

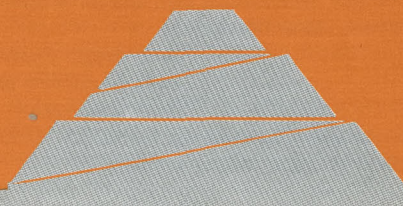
PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083



nr 10

Kraków 2002



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W KRAKOWIE

SŁOWO OD NACZELNIKA

Trzydzieście lat temu odzyskaliśmy niepodległość; zaświeciło nad polską ziemią słońce wolności i swobody. Zniknęły ciemne ołowiane chmury sowieckiego zniewolenia, które przez czterdzieści pięć lat ugniatały naszą duszę, naszą godność narodową, fałszowały historię, niszczyły patriotyzm. Jak korzystamy z faktu, że jesteśmy gospodarzami w naszym kraju? Czy wybierani przez nas przedstawiciele w swych poczynaniach kierują się dobrem kraju i jego obywateli? Odpowiedź jest jednoznaczna: w olbrzymiej większości przypadków nie służą ogółowi obywateli, lecz przede wszystkim sobie i swojemu elektoratowi, zapleczu politycznemu, którego interesy nie zawsze korespondują z interesem ogółu – oczywiście mądrze rozumianym. Jakie są tego przyczyny? Różne – a jedno z nich to brak patriotyzmu i elementarnej uczciwości. Nasz wielki rodak Jan Paweł II apeluje, by wcielać w życie zasadę, że ważne jest *być*, a nie *mieć*. Niestety! My Ojca Świętego tylko kochamy, a nie słuchamy. O czym bowiem informują media wszelakie prawie co dzień? O aferach gospodarczych, o korupcji, o przekrętach, o zabójstwach i głupocie krzykaczy politycznych itp. Tego słucha i czyta również nasza młodzież. Tej zatracającej rzeczywistości nie przeciwstawia się młodym ludziom wzorców, których tyle w naszej historii i patriotycznej literaturze. Nasze dzieci nie czytają Sienkiewicza, Konopnickiej, Prusa, Żeromskiego, w których utworach umiłowanie Ojczyzny, obowiązek jej służenia i ponoszenia ofiar jest sugestywnie przedstawiany jako wzorzec do naśladowania.

Spróbujmy wypełnić tę lukę – MY, SOKOLI!

Organizujemy przy okazji świąt państwowych, imprez sportowych i innych konkursy z nagrodami ze znajomości *Trylogii* Sienkiewicza, *Krzyżaków*, *Lalki*, *Ludzi bezdomnych*, *Kamieni na szaniec*, *Kolumbów rocznik 20*, ze znajomości wielkich wydarzeń historycznych i dokonań naszych przodków. W ten sposób kontynuować będziemy działalność patriotyczną i oświatową naszych poprzedników – Sokolich Druhów, którzy ją tak pięknie i skutecznie rozwijali w czasach, gdy Polski nie było na mapie Europy. Sprowokujemy w ten sposób naszą młodzież i ich rodziców do czytania tych zasłużonych dla utrzymania polskości pisarzy. Jeżeli choć drobna część naszych dzieci i wnuków zapagnie naśladować bohaterów czy główne postacie utworów literackich naszych wielkich pisarzy, to osiągniemy sukces i przeciwstawimy się fali kosmopolityzmu, zachłanności, bezideowości i bezwartościowości współczesnych importowanych Pokemonów, rodzimych Big Brotherów i tym podobnym głupawym tworom grafomańskim.

Przypomnijmy lub znajomymy młodych Polaków, jak się nazywają ci genialni nasi rodacy, którzy rozpracowali niemiecką maszynę szyfrową *Enigma* (Marian Rejewski, Jerzy Różycki, Henryk Zygalski), dzięki czemu alianci znali treść tajnych niemieckich depesz wojskowych. Zapoznajmy naszych młodych Sokolów z podniebnymi wyczynami polskiego Dywizjonu myśliwskiego 303 w Bitwie o Wielką Brytanię w 1940 r. i nazwiskami ich czołowych pilotów (Urbanowicz, Łokuciewski, Karubin, Szaposznikow, Henneberg, Zumbach, Paszkiewicz, Ferić). Powiedzmy im, czego dokonali Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski (jako pierwsi w świecie skropili tlen i azot z powietrza w 1883 r.), Maria Curie-Skłodowska, Stefan Bryła (twórca pierwszego na świecie spawanego mostu), Tadeusz Sendzimir (wynalazca urządzeń w przemyśle hutniczym). Przedstawmy osiągnięcia w sferze kultury takich luminarzy, jak Krzysztof Penderecki, Wiesław Ochman, Teresa Żylis-Gara, Gustaw Holoubek, Daniel Olbrychski, Beata Tyszkiewicz, Tadeusz Łomnicki, Andrzej Wajda, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Zbigniew Herbert. Powiedzmy o dokonaniach „kuriera warszawskiego” – niezmordowanego Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który, powróciwszy do kraju, mimo 89 lat nie zamierza spocząć na laurach i dalej chce pracować dla Polski. Uświadamiajmy i przypominajmy młodym, że to właśnie w Polsce dwadzieścia dwa lata temu spontaniczny ruch społeczny „Solidarność” zainspirowany słowami Jana Pawła II:

*Niech zstąpi Duch Twój
I odnowi oblicze ziemi,
Tej ziemi (Polski)*

zapoczątkował demontaż najbardziej obłudnego i zakłamanego systemu politycznego i doprowadził do jego unicestwienia.

Andrzej Pawłowski



Droży Czytelnicy!

Oddajemy do rąk Państwa *dziesiąty* numer wznowionego „Przeglądu Sokolego” – więc jubileuszowy! Chcąc wyróżnić tę pozycję od poprzednich, podkreślając jej jubileuszowy charakter i tradycyjnie historyczne związki, zmieniliśmy nasz, zwykle kolorowy fotoreportaż Nie znajdziecie w tym numerze kolorowej wkładki obrazującej współczesne działanie „Sokoła”. Mamy nadzieję jednak, iż wybaczą nam Państwo tę małą zmianę; tym bardziej, że „środek numeru 10” to prawdziwa perełka dla historyków, badaczy, pasjonatów, nas – Redakcji i miejmy nadzieję dla wszystkich związanych z „Sokołem” bądź z historią Polski.

Zdjęcia naszej wkładki publikowane są *po raz pierwszy*, a przedstawiają istotny fragment dziejów Sokolstwa (dot. obozów sportowo-szkoleniowych), a tym samym dziejów Polski. W tym miejscu dziękujemy Dobiesławowi Dudkowi za udostępnienie materiału oraz za artykuł objaśniający.

Dziękujemy także wszystkim autorom, których artykuły wzbogacają niniejszy numer. Mamy nadzieję, iż zainteresują one naszych Czytelników.

Zapraszamy wszystkich, którzy interesują się tematem sokolim, gimnastycznym bądź mają w głowie wiele sokolich wspomnień a pragnęliby się nimi podzielić z Czytelnikami, do ich przelania na papier i przesłania na adres redakcji. Zapraszamy wszystkich, którzy są w posiadaniu interesujących, tematycznie związanych z naszym pismem materiałów, do podzielenia się nimi z redakcją. Zostaną one na pewno dokładnie przejrane, przeczytane i być może wydrukowane!

Przed nami kolejne dziesięć numerów „Przeglądu Sokolego”! Zapraszamy więc do układania spisu treści razem z nami!

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja

Małgorzata Szewczyk

JUBILEUSZ – UNIWERSALNY?

Zastanawiając się nad artykułem otwierającym dziesiąty – jubileuszowy numer „Przeglądu Sokolego”, który ukazuje się w 135. rocznicę założenia pierwszego polskiego „Sokoła” – pomysł, który zaświtał mi w głowie, była idea tekstu klasycznie historycznego w treści. Jednak przygotowując się do jego napisania i przeglądając archiwalne materiały, doszłam do wniosku, że tym razem nie będziemy opisywać historii od – do. Zadaniem tego krótkiego wstępnego artykułu będzie udowodnienie za to, iż bez wątpienia fenomenem ruchu sokolego jest jego *uniwersalizm*.

Czytając sokole teksty zdumiewa fakt, iż niezależnie od okresu na przestrzeni tych 135 lat istnienia i działania Sokoła wypowiedzi dziennikarzy czy działaczy pojawiające się na łamach sokolich czasopism, mają bez wątpienia ponadczasowy i właśnie *uniwersalny* charakter. Współcześnie łatwo znajdujemy analogie co do zachowań, charakterów czy postaw, które odnajdujemy w Sokole. Właściwie wydaje się to oczywiste. Przecież mimo różnych czasów i ludzi ideologia sokoła pozostaje ta sama. Już od 135 lat! Te „stare” teksty dają równocześnie oczywiste odpowiedzi na pytania o sens, o znaczenia i rolę Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Może więc warto na stronach XXI-wiecznej prasy sokolej „przemówić piórem” XIX-wiecznych i XX-wiecznych kronikarzy Sokolstwa? Stanie się wówczas oczywista teza o uniwersalizmie postawiona kilka linijek wyżej...

Nie ma więc sensu powielać tamtych myśli i tekstów; obecnie nic nowego nie wymyślimy.

A że było już wiele jubileuszy, wszystko zostało więc powiedziane. Wszystko możemy zastosować w 135. rocznicę Towarzystwa.



Zadając pytanie o sens obecnego istnienia „Sokoła”, czy nie wystarczą fragmenty artykułu z „Przewodnika Gimnastycznego Sokół” (PGS) z roku 1924: *Sokół obecnie we własnym Państwie jest może więcej niż kiedykolwiek potrzebny, że ma teraz daleko ważniejsze zadania do spełnienia aniżeli pod zaborami...* I dalej: *... Sokół jako organizacja nie ma w swych hasłach ani zadaniach dotychczasowych nic do zmierzania – że są one aktualne i potrzebne w obecnej dobie, jak były przedtem, że przytem do dawnych zadań Sokolstwa przybywają nowe zadania (...).*

A co jest najważniejszym zadaniem „Sokoła”? Na co organizacja i jej działacze zawsze zwracali i do tej pory zwracają uwagę? ... *ćwiczenia ciała tak wielką odgrywają rolę w życiu ludzkim, iż bez nich nie można sobie pomyśleć bytu człowieka – zarówno w stanie natury, jak i na łonie cywilizacji...* (PGS – 1885). *W imię więc świętego obowiązku, jakim jest troska o nasze zdrowie fizyczne i moralne, zabierzmy się z wielką a godną sprawą energią do pielęgnowania wszystkiego co ma na celu wychowanie fizyczne* (PGS 1885).

Ponadto podobne obowiązki (takie same?) ma każdy Sokół wczoraj, dziś i jutro! Czy nie wystarczy przytoczyć motta pojawiającego się na pierwszej stronie każdego numeru „Przewodnika Gimnastycznego Sokół”: *obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest dbać o zdrowie fizyczne swoje i swoich, dbać o rozwój, dobre imię i o chwałę Sokolstwa: spełniać gorliwie obowiązki państwowe, w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną; pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskiwaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej...*

Naturalną jest rzeczą, że nasi poprzednicy porównywali swe osiągnięcia, swoją pracę, swój stosunek do organizacji do poprzedniego – dla nich – pokolenia. Wręcz niesamowity jest fakt, że wnioski, jakie wyciągnęli, mogłyby wyjść spod wszystkich sokolich – dziennikarskich piór, ze wszystkich sokolich ust: *... w pogoni za nowszymi ideałami, których poszukują wszyscy – bez wyjątku stanęli również sokoli. Szukali oni, rozglądali się za myślami kierowniczymi, jakich wymaga życie w nowej rzeczywistości – niepodległej Polsce. Szukając jednak*

nowości musieli oprzeć się o swoje wczoraj... (Sokół Małopolski 1867–1937).

Zastanawiali się również (Marian Wolańczyk, artykuł pt. „Racja bytu”) nad kwestią poprawy jakości pracy sokolej: *(...) najwyższym i najbezbzroniejszym sędzią bytu towarzystwa jest życie. Szereg lat boryka się Sokół z twardym losem. Zniszczone przed wojną budynki (...) trzeba było dźwignąć z ruiny – zabrakło jednak pieniędzy. Ożywić życie gimnastyczne i towarzyskie wewnątrz – trudno, gdyż członków jest niezmiernie mało; zwiększyć szeregi sokole – ba, kiedy jeszcze różne organizacje uprzywilejowane zabierają gotowe zastępy, że na należących do Sokoła rzuca się groźby niełaski (...). Majątek sokoli zostaje wyzyskiwany przez bezdomne organizacje.*

Na zakończenie pozostaje jeszcze jedna rzecz do porównania, przemyślenia i... chyba zmiany! Przygotowując się do pracy nad 10 numerem „Przeglądu Sokolego”, który właśnie trzymacie Państwo w rękach, chciałam dowiedzieć się, co myślą w roku jubileuszowym współcześni spadkobiercy sokoli. W tym celu została rozesłana do gniazd krótka ankietą zawierająca pięć pytań z prośbą o jak najszybsze jej wypełnienie i odesłanie. W terminie, o którego dotrzymanie proszono, nie wróciła ani jedna. W przeciągu dwóch miesięcy wróciły cztery...! Pozostaje tylko nadzieja, że wielkie zaangażowanie w pracę na niwie sokolej nie pozwoliło wszystkim pozytywnie ustosunkować się do tej skromnej prośby... Bo mam nadzieję, że odpowiedź na pytanie we wszystkich bez wyjątku gniazdach sokolich: *czy jesteście lub mamy być sokolami, jakich chcieli mieć założyciele sokolstwa polskiego, czy też sokolami od parady...?* może być jednak tylko jedna... Mam nadzieję!

Na tym zakończymy ten nietypowy jubileuszowy artykuł. Mam nadzieję, że przyczyni się on choć do krótkiej refleksji na temat uniwersalizmu „Sokoła”, uniwersalnych jego zasad. Pomyślimy, że to, w co teraz wierzymy i w co się angażujemy, stanowiło już podstawę myślenia dla wielu przed nami. I tylko od nas będzie zależało, czy te uniwersalne zasady staną się zrozumiałe dla następnego pokolenia.

Każda idea wielka, szczerza nie potrzebuje być szeroko opisywana, wystarczy dla niej wyraz prosty a dobitny, inaczej będzie frazesem... (Przegląd Sokoli 1912)!



Czym jest dla mnie „Sokół”?

Poniżej zamieszczamy ankietę, która została rozesłana do przedstawicieli wszystkich gniazd – członków Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. W miarę upływu czasu i ukazywania się kolejnych numerów naszego pisma mamy nadzieję pokazać, co myślą także inni działacze w roku jubileuszowym o Towarzystwie, w którego działalność się zaangażowali. Na początek przedstawimy myśli **druha Wojciecha Nazarki**, prezesa Sokola raciborskiego. Gniazdo to także obchodzi jubileusz, a mianowicie 15-lecie reaktywowania.

Za przesłane ankiety serdecznie dziękujemy, życząc jednocześnie realizacji postawionych sobie celów na tle tak wspaniale określonych wartości!!!

Redakcja

Dlaczego wybrał Pan działalność w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”?

Wywodzę się z miejsca powstania PTG „Sokół”, tzn. ze Lwowa. Jest to miasto moich rodziców, którzy w latach mojej młodości wpajali mi szczytne idee sokole nierozłącznie powiązane z kartami polskiej historii w walce o niepodległość...

Czy według Pana tradycje „Sokoła” są aktualne do dnia dzisiejszego?

Szczytne tradycje „Sokoła” będą nieco inne w Polsce przed 1939 rokiem i wcześniej, w rozdartej zaborami, a nieco inne dziś. W aktualnej Polsce, gdzie giną autorytety, gdzie wzrasta patologia wśród dzieci i młodzieży, należy pokazywać szczytne tradycje sokole, ale dopasowywać je do nowych uwarunkowań.

Co jest dla Pana najważniejsze w ideologii „Sokoła”?

Dziesięć przykazań „Sokoła” wskazuje drogę naszej działalności. Są to potrzebne wskazówki w wychowaniu uczciwych młodych następców naszego pokolenia. Jest to przeciwwaga rosnącej arogancji, picia alkoholu, palenia papierosów, używania narkotyków. Jest to dążenie do wychowania prawego, zdrowego człowieka w oparciu o zdrowy tryb życia. „Mens sana in corpore sano”.

Jak by Pan zachęcił dzieci i młodzież do wstępowania w szeregi sokole?

W naszej działalności nie można się opierać tylko na historii. Należy

pamiętać wartości z przeszłości, lecz w połączeniu z nowymi możliwościami wynikającymi z dóbr naszych czasów (komputer, TV, wideo, nowoczesny sprzęt sportowy, itp. W Raciborzu łączy się ideę sokolą z ruchem olimpijskim, co daje dobre efekty.

Jak ocenia Pan szansę działalności, jak również perspektywy rozwoju „Sokoła” w XXI wieku?

Rozwój „Sokoła”, podobnie jak innych organizacji społecznych, w dzisiejszych czasach uzależniony jest od działaczy, nauczycieli i trenerów. Zależy również od zaproponowania atrakcyjnych form działalności, które zostaną przyjęte przez młode pokolenie.



Zarząd raciborskiego Sokola



Obchodzimy kolejną, 135. rocznicę powstania i działalności „Sokoła” polskiego. Przypomnijmy więc sobie najważniejsze daty w dziejach tego bez wątpienia jednego z najważniejszych ruchów sportowych w historii polskiej kultury fizycznej, łączącego w sobie również wartości patriotyczne, zwracającego uwagę na właściwe wychowanie dzieci i młodzieży.

W katalogu poniższych dat znajdują się również takie, które powinny być znane wszystkim określającym się współczesnymi Sokolami. Zróbmy więc małą powtórkę z historii, żywiąc nadzieję, iż dla większości stanie się ona tylko przypomnieniem chwilowo zapomnianych wiadomości...

KALENDARIUM SOKOLSTWA POLSKIEGO

pierwsze półwiecze

- 7 lutego 1867 – zatwierdzenie statutu przez Namiestnictwo
- 25 lutego 1867 – wybór dr. Millerta na prezesa
- 1 maja 1867 – rozpoczęcie ćwiczeń, objęcie kierownictwa technicznego przez Wenantego Piaseckiego
- 18 czerwca 1871 – wybór Jana Dobrzańskiego na prezesa
- 1 marca 1875 – powołanie Antoniego Durskiego na Naczelnika Towarzystwa
- 1 kwietnia 1881 – założenie „Przewodnika Gimnastycznego Sokół”
- 16 marca 1884 – początek rozwoju sokolstwa w zaborze austriackim, założenie gniazda w Stanisławowie
- 2 grudnia 1884 – otwarcie własnej sokołni we Lwowie
- 7 maja 1885 – początek przyjmowania kobiet na członków Sokoła
- 13 października 1886 – wybór dr. Żegoty Krówczyńskiego na prezesa
- 5 czerwca 1892 – pierwszy zlot sokolstwa polskiego we Lwowie
- 23 grudnia 1892 – zatwierdzenie statutu Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Austrii
- 14 maja 1893 – zebranie organizacyjne Związku, wybór Tadeusza Romanowicza na prezesa
- 14 lipca 1894 – drugi zlot związkowy we Lwowie
- 28 czerwca 1896 – trzeci zlot związkowy w Krakowie
- 5 czerwca 1898 – wybór dr. Antoniego Dziędzielewicz na prezesa Związku w Austrii
- 4 czerwca 1899 – wybór dr. Ksawerego Fiszer na prezesa Związku PTG w Austrii
- 10 maja 1903 – powstanie oddziałów żeńskich w gniazdach Związku w Austrii
- 27 czerwca 1903 – czwarty zlot związkowy we Lwowie
- 1905 – wprowadzenie ćwiczeń wojskowych w gniazdach Związku
- 14 lipca 1910 – piąty zlot, zwany Grunwaldzkim, w Krakowie
- 15 października 1911 – założenie pierwszych polskich drużyn skautowych przy Sokole, powołanie pisma „Skaut”
- 1912 – oficjalne założenie Stałych Drużyn Sokolich (SDS)
- 29 października 1920 – zalegalizowanie Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce



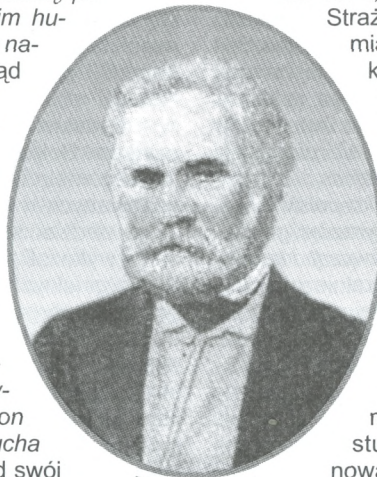
Ale „Sokół” to jednak nie tylko daty. Pod datami kryją się wydarzenia. A wydarzenia są tworzone przez ludzi – działaczy. Przypomnijmy tych najważniejszych – tych pierwszych, którzy przez pierwsze lata tworzyli „Sokoła” i dzięki których zapalowi dziś obchodzimy tak wspólną uroczystość!

Na początek wymienimy tych, którzy zapoczątkowali ruch gimnastyczny we Lwowie. Byli to młodzi ludzie – studenci: **Klemens Żukotyński** i **Ludwik Goltental**, którzy w 1866 roku założyli prywatne kółko gimnastyczne. Aby pokonać ewentualne trudności legalizacyjne, przyciągnęli dla swego pomysłu osoby starsze i wpływowo. Wśród nich znalazł się **dr Józef Millert** – radny miasta i lekarz domowy ówczesnego namiestnika, hr. Gołuchowskiego. 25 marca 1867 roku został on wybrany na prezesa Towarzystwa. (...) *był on lekarzem – pisano w Przewodniku Gimnastycznym „Sokół” – pierwszorzędnym gospodarzem, przyjacielem ludu, z którym stykał się jako właściciel dóbr, patriotą gorącym, demokratą do szpiku kości, a w obojętności się chwycił każdego za serce uprzejmością, pogodą umysłu i tym, polskim humorem, który dziś zaczyna należeć do tradycji. Swój urząd sprawował do roku 1870.*

Obok Millerta do organizowania i rozpropagowania idei sokolej został także przyciągnięty **Jan Dobrzański**, którego wybrano w 1870 roku na prezesa Towarzystwa. Jak pisano w Przewodniku ... *można śmiało powiedzieć, że był on właściwym założycielem Towarzystwa, a względnie, że on pierwszy wniknął w jego ducha i istotę zadań jego...* Urząd swój sprawował do roku 1886 i dzięki nie-



Jan Dobrzański



Józef Millert

mu właśnie „Sokół” przetrwał trudne początki. O Dobrzańskim pisał Ksawery Fiszer, że ... *pracował on szczerze i wytrwale, nie szczędząc trudów i czasu, a nieraz i swej sakiewki, dobro Towarzystwa mając jedynie na oku. Nie tracił wiary w chwilach zwątpienia, zachęcał zawsze innych do wytrwania... Jego zasługą jest wybudowanie własnego gmachu – pierwszej sokolnii polskiej.* Jego życie to kawał historii samej Galicji i Lwowa;

brał czynny udział w życiu politycznym Galicji. Obok „Sokoła” założył także Towarzystwo Pedagogiczne, był długoletnim dyrektorem teatru we Lwowie. I warto dodać, iż nie stronił on od polityki, mając tym samym tak potrzebne wpływy na ziemie galicyjskiej, co bez wątplenia było bardzo istotne dla młodego organizmu sokolego i pozwoliło rozwinąć skrzydełka młodemu „Sokołowi”.

Bez wątplenia jednak najwybitniejszą postacią Towarzystwa, która na zawsze weszła do historii gimnastyki i sportu, jest **Antoni Durski** – Sokół, któremu współcześni stawiali pomnik. Urodzony w 1854 roku w Zbarażu, swe losy z gimnastyką i pośrednio z „Sokołem” związał w roku 1874, wstępując do Ochotniczej Straży Ogniowej „Sokół”.

Natomiast rok później zgłosił swą kandydaturę na nauczyciela gimnastyki w „Sokole”.

I chociaż jego podanie zostało pozytywnie rozpatrzone, to prawdopodobnie przez bardzo młody wiek – miał wówczas tylko 21 lat – formalną nominację Durski otrzymał dopiero 1 sierpnia 1876 roku.

Bardzo szybko młody nauczyciel wykazał ogromne zaangażowanie; po prostu pojawiła się w „Sokole” nowa siła z nowymi, jak się okazało, niezbędnymi dla właściwego



rozwoju i ukierunkowania młodego Towarzystwa.

Durski postawił sobie wiele celów, które konsekwentnie, w miarę upływu czasu realizował. Przede wszystkim zwiększyła się frekwencja młodzieży, którą bez wątpienia przyciągnęły do „Sokoła” atrakcyjne propozycje spędzania wolnego czasu – od wycieczek i zabaw do wieczorków i spotkań towarzyskich. W celu stałego i regularnego organizowania tego typu spotkań powołano komitet zabawowy.

W 1879 roku odbył się zorganizowany oczywiście przez Durskiego pierwszy popis gimnastyczny rzeczywistych członków Towarzystwa. Największe jednak zasługi położył Durski w pracy pisarskiej, zaczynając od naprawienia słownictwa gimnastycznego, w którym ciągle pojawiało się bardzo dużo „naleciałości” czeskich. Zdawał sobie sprawę, iż w przypadku „wyjścia” „Sokoła” poza rogatki Lwowa, muszą istnieć właściwe opracowania techniczne, odpowiednie wskazówki co do prowadzenia zajęć i ćwiczeń. Píše więc Durski porady – początkowo w „Przewodniku Gimnastycznym”, następnie powstają fachowe podręczniki, dające początek polskiej literaturze gimnastycznej. Przytoczmy choć część tematów, którymi zajmował się przyszły Naczelnik Sokolstwa, a zobaczymy jak rozległą i szeroką wiedzę posiadał. I tak: *Zarys systemu ćwiczeń gimnastycznych, Zarys ćwiczeń na skoczni, Ćwiczenia na drabinie pionowej, Ćwiczenia na kółkach w miejscu, Ćwiczenia na koniu wszerek, Czesko-polski i niemiecko-polski słowniczek wyrazów gimnastycznych, Gimnastyka dziewcząt i kobiet*, i wiele innych. Lecz to naturalnie nie cała działalność Durskiego. Zrozumiał on, że oprócz podręczników do promowania idei potrzeba będzie także odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Na jego wniosek zorganizował więc Wydział „Sokoła” lwowskiego w roku 1881 kurs teoretyczno-praktyczny dla nauczycieli gimnastyki, którego kierownikiem został oczywiście sam pomys-

łodawca. Pierwszy kurs pociągnął za sobą kolejne. I tak w najbliższych latach w wielu miastach i miasteczkach Galicji wychowankowie szkoły Durskiego służyli pomocą, kierując nowe organizacje sokole na właściwe tory.

Trudno w kilku zdaniach przedstawić ogromny i nie do przecenienia wkład Durskiego w ugruntowanie i rozwój Sokolstwa. Jego pracę i zasługi dostrzegali już jemu współcześni. W 1893 roku zostaje mianowany Naczelnikiem Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Austrii, będąc jednocześnie członkiem Wydziału Związku. W roku 1900 Naczelnik obchodził 25-lecie pracy sokolej; z tej okazji 33 Towarzystwa mianują go swym człon-

kiem honorowym, zabór pruski urządza zlot im. A. Durskiego, wpływa 186 depesz gratulacyjnych z różnych stron kraju, a wszystkie dzienniki rozpisują się o jego zasługach.

Durski umiera 6 listopada 1908 roku. Jego pogrzeb staje się potężną manifestacją całego społeczeństwa. We wspomnieniach o Durskim jego współcześni pisali: *Żyje Durski wśród nas, portrety jego zdobią nasze sokolnie, a cały szereg jednostek powtarza z chlubą: byłem uczniem Antoniego Durskiego. Błyszczcy on bowiem w pamięci naszej jako najskromniejszy, ale najbardziej godny naśladowania obywatel Polski.*

Przedstawiliśmy tutaj trzy postacie początków Sokolstwa. Bez wątpienia było jeszcze wiele innych, równie wielce zaangażowanych w sprawę „Sokoła”. Ale należy powiedzieć sobie jasno: gdyby ci pierwsi nie wykazali tak wielkich chęci, nie mieli tak oryginalnych i wówczas nowoczesnych pomysłów, organizacja sokoła by nie przetrwała, nie mówiąc już o zakreśleniu tak szerokich kręgów. Jasne jest, że każde miasto z Sokółem w tle ma swego bohatera i swego twórcę, któremu zawdzięcza swój rozwój. Jednak oni także byli i są zobowiązani wdzięczność i hołd tym pionierom Sokolstwa!



Antoni Durski



Dobiesław Dudek

A ZACZEŁO SIĘ W SKOLEM...

Na ziemiach polskich pod zaborami w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej doszło do odrodzenia kultury fizycznej. Renesans polskiej kultury fizycznej w zaborze austriackim był konsekwencją wydarzeń politycznych związanych z przewidywanym wielkim konfliktem militarnym pomiędzy europejskimi mocarstwami. Kolejnym czynnikiem rozwoju kultury fizycznej w Galicji były płynące z Europy Zachodniej nowe kierunki wychowania, w tym wychowania fizycznego młodzieży, takie jak angielski skauting i sport.

W tych przełomowych czasach władze „Sokoła”, największej polskiej organizacji kultury fizycznej pod zaborami, zostały zmuszone do określenia swojego stosunku do nowych okoliczności.

Postępowi działacze „Sokoła” uważali, iż niezbędnym warunkiem wdrożenia reformy systemu wychowania fizycznego, skautingu i ćwiczeń wojskowych w „Sokole” powinno być przygotowanie nowych kadr instruktorskich. Do jednych z największych orędowników przygotowania i szkolenia kadr instruktorskich dla „Sokoła” należeli K. Wyrzykowski i bliski jego współpracownik W. Sikorski.

K. Wyrzykowski, absolwent Centralnego Królewskiego Instytutu Gimnastycznego w Sztokholmie, pełnił w „Sokole” funkcję naczelnika, członka komendy Stałych Drużyn Sokolich i Naczelnego Komendanta Skautowego. Na terenie „Sokoła” Wyrzykowski był jednym z głównych inspiratorów i rzeczników reformy systemu wychowania fizycznego oraz przysposobienia wojskowego. Wyrzykowskiemu również należy przypisać fakt, iż udało się w ogóle wprowadzić do „Sokoła” dyskusję o skautingu. Nowatorska działalność Wyrzykowskiego napotykała na duże opory ze strony konserwatywnych władz „Sokoła”¹.

Drugim promotorem przemian w „Sokole” był W. Sikorski, oficer austriackiej armii oraz absolwent Centralnego Królewskiego Instytutu Gimnastycznego. W. Sikorski działał początkowo w Brodach, a później w „Sokole” lwowskim, gdzie intensywnie propa-

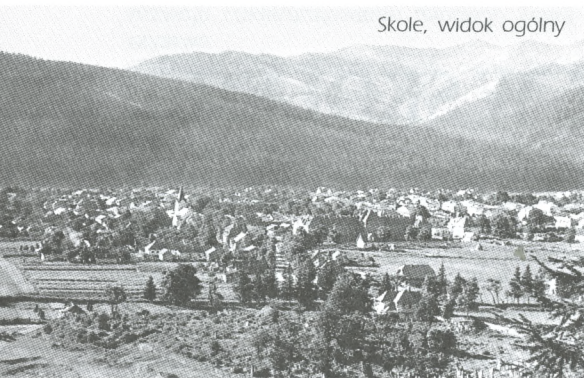
gował gimnastykę szwedzką, gry i zabawy ruchowe oraz skauting. Uczestniczył w organizowaniu Stałych Drużyn Sokolich i współpracował z ruchem zarzewiackim w szkoleniu członków Polskich Drużyn Strzeleckich².

K. Wyrzykowski wraz z W. Sikorskim zorganizowali w Skolem w latach 1910–1914 kilka kursów instruktorskich wychowania fizycznego i skautingu. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Małe miasteczko Skole, administracyjnie należące do powiatu stryjskiego, było oddalone o 36 km na południowy zachód od Stryja. Skole zlokalizowane było w małej dolinie karpackiej, otoczonej wzgórzami i lasami w dorzeczu Dniestru. Ze względu na położenie geograficzne pełniło funkcję znanej stacji klimatycznej. Kursy organizowano w lesie skolskim na polanie udostępnionej przez właścicieli Skolego, państwa Groedlów, którzy udzielili pomocy również przy urządzaniu obozowiska. Od wojska udało się pozyskać dziesięć namiotów mieszkalnych oraz jeden duży namiot angielski, który służył jako sala gimnastyczna i wykładowa oraz kaplica. Wyrzykowski, organizator i kierownik kursów instruktorskich w Skolem, wykladał tam również teorię higieny, pomoc w nagłych wypadkach, ratownictwo, elementy fizjologii i anatomii. Na kursach instruktorów w Skolem Sikorski prowadził zajęcia z gimnastyki boiskowej i polowej, szwedzkiej gimnastyki przyrządowej, atletyki terenowej, pływania, szermierki szablami i bagnetami, musztry formalnej, gier i zabaw terenowych i skautingu. Wykladał również teorię i systematykę wychowania fizycznego oraz organizację zawodów sportowych.

Pierwszy kurs instruktorów gier i zabaw ruchowych oraz lekkiej atletyki dla członków „Sokoła” w Skolem odbył się w dniach 7 VIII–27 VIII 1910 r. Kurs był odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne wobec rodzącego się ruchu ćwiczebnego na świeżym powietrzu oraz na przygotowanie kadr instruktorskich do wdrażania sportów w „Sokole”³. Programowe założenia kursu w Skolem i rolę



Skole, widok ogólny



sportów w wychowaniu fizycznym działacze sokoli precyzowali w następujący sposób: „przygotowanie do prowadzenia gimnastyki racjonalnej, zatem nie w znaczeniu sportowym, na wolnym powietrzu, bez użycia zwykłych przyrządów używanych na sali”⁴. Z pierwszego kursu instruktorskiego zachowały się cztery zdjęcia⁵.

Ze względu iż pierwszy kurs instruktorów w Skolem zakończył się dużym sukcesem, Wyrzykowski postanowił ponownie zorganizować drugi kurs instruktorów wychowania fizycznego w następnym roku w dniach 17 VII–25 VIII 1911 r. Program kolejnego kursu obejmował również problematykę nowoczesnego wychowania fizycznego, lecz uzupełnioną także o elementy skautingu. Z drugiego kursu instruktorów zachowały się trzy zdjęcia⁶.

Silny rozwój ruchu skautowego w Galicji i uchwała władz towarzystwa z lutego 1911 r. o włączeniu organizacji skautingu do „Sokoła” spowodowały, że Wyrzykowski zorganizował w Skolem w dniach 16 VII–24 VIII 1912 r. trzeci obóz, już dla instruktorów skautowych, oraz kolonij skautową. (Dla ścisłości należy przypomnieć, że pierwsze kursy skautowe Wyrzykowski zorganizował, wspólnie z A. Małkowskim i J. Grodyńskim, już w 1911 r. we Lwowie i Brzuchowicach pod Lwowem, natomiast ten przeprowadzony w 1912 r. był pierwszym w Skolem.) Z pierwszego kursu skautowego w Skolem zachowało się siedem zdjęć⁷.

Drugi kurs instruktorów skautowych w Skolem odbył się w dniach 14 VII–2 VIII 1913 r. Celem kursu było zaznajomienie uczestników z całokształtem ćwiczeń i organizacją skautingu oraz ujednolicenie

metody skautowej. W dwa dni później w Skolem w dniach 16 VII–25 VIII 1913 r. zorganizowano równolegle czwarty kurs instruktorów gimnastyki sokolej. Z tego kursu znane są trzy zdjęcia, w tym komendy i uczestników obozu⁸.

Trzeci kurs skautowy w Skolem, którego celem było przysposobienie wojskowe w Stałych Drużynach Sokolich, gimnastyka sokola i wychowawcze zasady skautingu, rozpoczął się 24 VIII 1914 r. Niestety, ze względu na wybuch wojny został on przerwany⁹. Z tego ostatniego kursu zachowały się dwa zdjęcia¹⁰.

W podsumowaniu musimy stwierdzić, że Skolem było najnowocześniejszym i największym centrum szkolenia kadr instruktorów wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i skautingu w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Pomimo licznych wzmianek w literaturze dwudziestolecia międzywojennego na temat Skolego, nie odnajdujemy jednak należytego wyeksponowania wiodącej roli tego ośrodka. Przyczyniła się do tego szczególnie propaganda sanacyjna, która lansowała tezę, że nie kursy w Skolem, lecz w Stróży były najbardziej wartościowe dla rozwoju polskiej wojskowości. Piłsudscy bez przeprowadzenia analizy porównawczej autokratycznie pisali, że „szkoła w Stróży była jedyną i wyjątkową w swoim rodzaju w historii naszej wojskowości i poczyniła zbrojnych”¹¹. Dlatego, aby udokumentować reformatorski nurt w „Sokole”, publikujemy 11 zdjęć przedstawiających działalność K. Wyrzykowskiego i W. Sikorskiego w Skolem. Wszystkie zdjęcia pochodzą ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Siedem z nich przedstawia kurs instruktorów wychowania fizycznego „Sokoła-Macierzy” w Skolem, który odbył się w 1911 r. Cztery następne pozostają ciekawą zagadką. Na zdjęciach widzimy zajęcia z przysposobienia wojskowego realizowane również w Skolem. Trudno stwierdzić jednak, czy był to kurs instruktorski członków sokolich organizacji, czy kurs młodszych zarzewiackiej. W tych latach o związkach z zarzewiakami wspominał W. Sikorski w rękopisie życiorysu, gdzie pisał: „W latach 1911–12 pracowałem jako instruktor w drużynie strzeleckiej zakonspirowanej wówczas w „Sokole-Macierzy” we Lwowie”¹². Być może więc,



w tym okresie w Skolem na kursach instruktorów spotykały się zarówno radykalne ugrupowania młodzieży narodowej związanej z „Sokołem” jak również młodzieży narodo-wo-niepodległościowej, członkowie Polskich Drużyn Strzeleckich, w większości wypadków wywodzący się również z „Sokoła”. Z niewyjaśnionych powodów **zdjęcia nigdy nie były publikowane. Prezentujemy je po raz pierwszy jako znakomite źródło do dziejów polskiej kultury fizycznej pod zaborami.**

Autor artykułu serdecznie dziękuje druhowi Jerzemu Wardędze za cenne konsultacje przy pracy nad opisywaniem zdjęć!

Zdjęcia ilustrujące artykuł zamieszczone są na kolorowej wkładce.

- ¹ H. Bagiński, Geneza polskiego skautingu, „Harcerstwo” 1934, nr 2, s. 55; St. Sedlaczek, Kazimierz Wyrzykowski. Wspomnienia pośmiertne, „Harcerstwo” 1935, nr 2, s. 88; W 1915 r. prasa warszawska pisała: „Garstka pierwszych pionierów myśli wojskowej wśród druhów, gromadka ośmiu członków grona nauczycielskiego „Sokoła-Macierzy” przy pomocy Czesława Pieniążkiewicza, organizatora polskiego skautingu, dr. Wyrzykowskiego, który początkowo szedł po linii ruchu niepodległościowego, i Józefa Hallera, późniejszego pułkownika Legionów Polskich, rozpoczęła planową kampanię za zmilitaryzowaniem szeregów sokolich i po długich zabiegach ukoronowała swe trudy powołaniem do życia Stałych Drużyn Sokolich, wzorowanych na istniejących już organizacjach wojskowych”. [za:] Legiony Polskie, „Świat” 21 VIII 1915 r.
- ² R. Tomik, Działalność Waleriana Sikorskiego w organizacjach galicyjskich przed wybuchem I wojny światowej, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1994, nr 3, s. 69–80; Tenże, Działalność Waleriana Si-

- korskiego w sokole galicyjskim. [w:] Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Praca zbiorowa pod red. Z. Pawluczuka, Gdańsk 1996, s. 161.
- ³ Sokoli kurs gier i zabaw oraz lekkiej atletyki w Skolem, Dodatek do czasopisma „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1910, nr 10, s. 149.
- ⁴ Kurs gier i zabaw w Skolem, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1910, nr 9.
- ⁵ Ibidem; Następne dwie fotografie z pierwszego kursu instruktorów gier i zabaw ruchowych oraz lekkiej atletyki „Sokoła” w Skolem znajdują się [w:] Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, sygn. 52436/9285 i 30277/5373.
- ⁶ Tegoroczny kurs związkowy, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1911, nr 9, s. 66; Związkowy kurs gimnastyczny, Dodatek do „Przewodnika Gimnastycznego Sokół” 1911, nr 10, s. 145; Sokoli obóz w Skolem, „Nowości Ilustrowane” 1911, nr 34, s. 12.
- ⁷ Kurs sokoli, „Nowości Ilustrowane” 1912, nr 35, s. 8; Kolonia skautowa w Skolem, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1912, nr 8, s. 58; Księga pamiątkowa 25-lecia harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911–1936, Lublin 1936, s. 11; H. Bagiński, U podstaw organizacji wojska polskiego 1908–1914, Warszawa 1935, s. 321.
- ⁸ Kurs skautowy i gimnastyczny w Skolem, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1913, nr 8–9, s. 65; Skole. Kurs skautowy, „Harcerz” 1913, nr 2, s. 10 i nr 3, s. 14; W. Błażejowski, Historia Harcerstwa Polskiego, Warszawa 1935, s. 53–55.
- ⁹ O kursie skautowym w Skolem, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1914, nr 5, s. 1–2; Z obozu. Jednodniówka kursu skautowego w Skole, Skole 24 lipca 1914; Rocznik Harcerski. Red. St. Sedlaczek, Warszawa 1928, s. 4.
- ¹⁰ Harcerstwo Polskie, Warszawa 1925, s. 49.
- ¹¹ T. Żegota-Munnich, Letnia szkoła instruktorska Związku Strzeleckiego w Stróży w roku 1913, „Niepodległość” 1934, Tom IX, s. 236.
- ¹² Cytat za: R. Tomik, Działalność Waleriana Sikorskiego, op. cit., s. 79.

Opisywane kursy i obozy odbywały się w okresie wakacyjnym. Współcześnie „Sokół” również organizuje letnie wyjazdy. Naturalnie inaczej one wyglądają, inne cele sobie stawiają i inne zadania spełniają. To przecież oczywiste; „Sokół” nie przygotowuje dziś kadr przyszłego wojska polskiego, mającego odzyskać dla Polski tak upragnioną niepodległość.

Bez wątpienia przygotowuje jednak właściwie wychowane przyszłe dorosłe pokolenia Polaków. W roku bieżącym „dzieci sokole” wyjechały do Władysławowa.

Warto dodać, iż w okresie zimowym obóz odbył się w Tyliczu koło Krynicy. Był to obóz narciarski, w którym wzięła udział 11-osobowa grupa dziewcząt i chłopców w wieku 8–17 lat. Kierownikiem obozu a równocześnie instruktorem i trenerem był Jerzy Wardęga. Program główny, czyli zajęcia na śniegu, został zrealizowany przy dość dobrych warunkach śniegowych. Małą niedogodnością był tylko fakt dużego zróżnicowania umiejętności uczestników. Zostali oni podzieleni na trzy grupy: początkującą, zaawansowaną i snowboardową. Zajęcia odbywały się w Tyliczu i okolicach oraz na Jaworzynie w Krynicy.

Redakcja



Czesław Michalski

W KRAKOWIE O SPORCIE

Polska wkroczyła w wiek XIX bez własnego organizmu państwowego. Wydawać by się mogło, że w latach niewoli długo trzeba będzie czekać na zainteresowanie się prasy sprawami wychowania fizycznego. Tymczasem profesor Uniwersytetu Wileńskiego, lekarz, chemik, farmaceuta i publicysta Jędrzej Śniadecki na łamach „Dziennika Wileńskiego” ogłosił w 1805 r. pracę pod tytułem *O fizycznym wychowaniu dzieci*, w której sformułował i uzasadnił „program wszechstronnego rozwoju młodego organizmu”, program w pełni nowoczesny, do którego nawiązywano często w polskiej praktyce i teorii wychowawczej. Zagadnienia wychowania fizycznego coraz częściej zaczynały też interesować prasę codzienną i periodyczną („Tygodnik Ilustrowany”, „Przegląd Tygodniowy”, „Biblioteka Warszawska”, „Niwa”, „Świat”).

Wszystko wskazuje na to, że pierwszy artykuł poświęcony sportowi w prasie codziennej ukazał się w „Gazecie Krakowskiej” w 1838 r. i dotyczył ślizgania się na łyżwach. Odtąd w prasie krakowskiej zaczęły pojawiać się doniesienia i artykuły o charakterze informacyjno-sprawozdawczym, problemowym, podkreślającym zdrowotno-higieniczne i wychowawcze funkcje wychowania fizycznego, sportu i turystyki oraz ich społeczne znaczenie. Od samego początku istnienia dziennik stronnictwa krakowskich konserwatystów „Czas” zamieszczał informacje poświęcone kulturze fizycznej. Ich ilość nasilała się w miarę rozwoju kultury fizycznej na ziemiach polskich, ich forma zaś przeszła ewolucję – od luźnych wzmianek zamieszczanych w kronice do wyraźnie wyodrębnionego działu sportowego. Również „Nowa Reforma” zamieszczała zróżnicowane informacje, dość wszechstronnie obrazujące główne kierunki rozwoju kultury fizycznej i turystyki i tym samym przyczyniła się wydatnie do rozwoju na ziemiach polskich zaboru austriackiego nowo-

cześnie pojmowanych form kultury fizycznej oraz turystyki i krajoznawstwa.

Warunki społeczno-polityczne sprawiły, że różne formy współczesnego wychowania fizycznego i sportu docierały na ziemię polską z opóźnieniem, w związku z tym popularyzacja kultury fizycznej poprzez prasę pojawiła się w dalszym terminie. Prasa sportowa pojawiła się na ziemiach polskich w latach osiemdziesiątych XIX stulecia. Związane to było z budzącym się zainteresowaniem wychowaniem fizycznym i sportem.

SOKÓŁ PREKURSOREM

1 kwietnia 1881 r. ukazał się we Lwowie miesięcznik „Przewodnik Gimnastyczny” jako organ Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Pierwszy numer „Przewodnika Gimnastycznego” informował, że zadaniem jego będzie rozpowszechnianie gimnastyki, wzbudzanie zamiłowania młodzieży do ćwiczeń cielesnych. Pojęcie gimnastyki rozumiano bardzo szeroko, mieściły się tu zarówno nauki bezpośrednio związane z gimnastyką (anatomia, fizjologia, higiena ruchów), teoria gimnastyki, jak i historia gimnastyki w Polsce i gimnastyki powszechnej. Czasopismo drukowało też sprawozdania z działalności towarzystw gimnastycznych „Sokół” w Polsce, towarzystw i szkół gimnastycznych w Europie, bibliografię dzieł poświęconych gimnastyce oraz kronikę miejscową i zagraniczną. „Przewodnik Gimnastyczny” był w ciągu całego długiego okresu ukazywania się (56 lat) pismem propagującym pewne formy kultury fizycznej, które przenikającym do kraju ze wszystkich stron zachodniej Europy sportowi poświęcało tylko niewiele miejsca. Słowo „sport” pojawiło się dopiero w zapisie kronikarskim z konkursu strzeleckiego w Monte Carlo w numerze 5 z maja 1884 roku). Nie zmienia to oczywiście faktu, że datę jego powstania uznaje się za początek prasy sportowej w Polsce i że był pierwszym pismem, które odegrało wielką rolę w popularyzacji kultury fizycznej na ziemiach polskich.



PISMA SPORTOWE

Pierwszym pismem sportowym był miesięcznik „Sport”, redagowany i wydawany przez Michała Romiszowskiego. Pierwszy numer ukazał się 18 (30) listopada 1888 w Warszawie, a ostatni – szósty z zachowanych numerów – w czerwcu 1891 roku. Tematyka obejmowała takie dziedziny jak wyścigi konne, hodowla koni, wioślarstwo, myślistwo, rybołówstwo i „sport kołowy”, czyli kolarstwo. Odbijany w drukarni i litografii S. Orgelbranda, był pismem niezwykle starannie wydawanym (papier kredowy), miał nawet dodatek (ukazało się ich kilka-naście). Był pismem arystokracji, przeznaczonym dla arystokracji.

W trzy lata później – 1 maja 1891 r. – zaczęło wychodzić pierwsze pismo sportowe w Krakowie o nazwie „Sport”. Był to tygodnik, a od 15 lipca 1891 r. aż do 1899 r., kiedy przestał się ukazywać – dwutygodnik. Redagował i wydawał Zygmunt Prawdzic-Meciszewski, sekretarz międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie. Wbrew zapowiedzi podtytułu („poświęcony wszystkim gałęziom sportu i stosunkom towarzyskim”), było to pismo bardzo jednostronne. Prawie całe numery poświęcone były notatkom kronikarskim oraz sprawozdaniom i informacjom dotyczącym wyścigów konnych. Na treść pisma składały się także kalendarze wyścigów konnych, sprawozdania z zawodów jeździeckich z Krakowa, Lwowa, Warszawy i zagranicą.

1 stycznia 1897 roku ukazał się „Przegląd Gimnastyczny”, miesięcznik, organ grona nauczycielskiego „Sokoła” krakow-

skiego. Było to najbardziej postępowe pismo sokołe propagujące ideę ćwiczeń fizycznych. Początkowo pismo redagował i wydawał Stanisław Rowiński. W numerze pierwszym, w nocy od redakcji czytamy: „(...) gdy bowiem przypatrzymy się, jak gorliwie inne narody zajmują się sprawą ćwiczeń fizycznych, ile poświęcają im troski i starania – zadziwić nas musi, że u nas ruch na tym polu, mimo starań i usiłowań sokolich, tak słabym jeszcze tętmem bije i tak szczupłe koła narodu ogarnia. Zmienić ten stan rzeczy, obudzić nasze społeczeństwo z uśpienia, wskazać mu, jak piękne i pożyteczne pole działania dotąd prawie odłogiem leży, przekonać je o zbawiennych skutkach ćwiczeń fizycznych – jest zadaniem pięknym i ze wszelkich miar pożytecznym; jest celem, do którego dążyć i o który pokusić się warto...”. Pismo to wiele miejsca poświęcało zagadnieniom teorii wychowania fizycznego, fizjologii i higienie, a do 1900 r. także sportowi, i to w specjalnie atrakcyjnej formie. Niewielkie notatki ustąpiły wkrótce miejsca szerszym sprawozdaniom z imprez sportowych. Dział ten, redagowany na początku przez Aleksandra Radwańskiego, a potem Mariana Dąbrowskiego (jednego z późniejszych twórców „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), szybko się rozrastał tworząc rubryki tematyczne, takie jak: piłka nożna, kolarstwo, gry, atletyka, hipika. Tematyka działu objęła także inne sporty: szermierkę, wioślarstwo, tenis, strzelectwo i sporty zimowe. Organ krakowskiego „Sokoła” wydał nawet dwa specjalne dodatki: jeden poświęcony zapaśnictwu (1897),

Nr. 22.

Najnowsze pismo
o kulturze i rekreacji.

Piątek, 11. sierpnia 1922.

Rok I.



LWÓW – WARSZAWA – KRAKÓW – POZNAŃ – WILNO – ŁÓDŹ – KATOWICE – LUBLIN.

Wydawca Spółka Akcyjna Wydawnicza

Redaktor naczelny: Prof. Rudolf Wacek



a drugi szermierce (1899). Czasopismo to ukazywało się do 1901 roku, a jego redaktorami naczelnymi byli kolejno: Stanisław Rowiński, Edward Kubalski, Erwin Mięsowicz i Marian Dąbrowski.

O SPORCIE NOWOCZESNYM

Przełom XIX i XX wieku to okres rozwoju nowoczesnego sportu, któremu dały początek wznowione z inicjatywy barona Pierre de Coubertina w r. 1896 w Atenach Igrzyska Olimpijskie nowoczesnej ery. Przeniesiona do Europy z Anglii piłka nożna zaczyna pasjonować we wszystkich krajach coraz liczniejsze rzesze entuzjastów; powstają pierwsze polskie kluby (Czarni Lwów 1901, Pogoń Lwów 1904, Cracovia i Wisła 1906), rozwijają się zapasy, lekkoatletyka, a w zimie narciarstwo i łyżwiarstwo. Wzmianki o zawodach sportowych w ostatnich latach przed pierwszą wojną światową znajdujemy w krakowskiej prasie codziennej takiej jak „Czas”, „Nowa Reforma” czy wychodzący od roku 1910 „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Od samego początku IKC szeroko otworzył swoje łamy dla problematyki sportowej. Sprawozdania, komentarze i felietony redagował najlepszy w tej branży zawodowy dziennikarz Wacław Sperber. Kiedy inne dzienniki nie miały jeszcze własnych działów sportowych, IKC po wojnie wydawał w poniedziałki 4-stronicowy „Kurier Sportowy” oraz organizował już w połowie lat 20., przy ogromnej propagandzie i dużym zainteresowaniu publiczności, bieg uliczny dookoła plant (o swój własny puchar), którego start i meta znajdowały się przy ulicy Basztowej przed kamienicą nr 18, w której mieściła się siedziba „Kuriera”.

SPORT

TYGODNIK

poświęcony wszystkim gałęziom sportu i stosunkom towarzyskim.

Wydawca i naczelny redaktor: Ryszard Franciszek Mieczkowski

Nr. 1.

Kraków, Piątek 1 Maja 1901 r.

Rocznik I.

Ciekawą pozycją był „Ilustrowany Tygodnik Sportowy”, który ukazywał się od 4 kwietnia do 30 maja 1914 r. (10 numerów) w Krakowie. Było to bardzo dobre, wszechstronne pismo, redagowane przez Kazimierza Sapeckiego, a wydawane przez Walerego Ryżowskiego, które chciało być odbiciem życia sportowego na wszystkich ziemiach polskich. „Z pisma naszego – twierdzili redaktorzy – pragniemy stworzyć jedno wspólne, ogromne ognisko sportu polskiego, niezawisłego i niezależnego od innych czynników, a pracującego tylko i wyłącznie nad przyszłością własnego narodu. Przy tym sztafardzie narodowej odrębności i samodzielności trwać będziemy bez przerwy, a w każdej chwili doli i niedoli, jaka nas spotkać może, o jednym tylko pamiętać będziemy: byśmy w ciężkich chwilach wskazać mogli narodowi silną, hartowną młodzież, która, gdy zajdzie potrzeba zbiorowego wysiłku, nie cofnie się przed czynem”.

POWOJENNE CZASOPISMO

Po pierwszej wojnie światowej powstają wreszcie pierwsze systematycznie wydawane tygodniki sportowe. Stolicą polskiej prasy sportowej stał się Kraków, gdzie jednocześnie 21 maja 1921 roku ukazały się na czytelnicznym rynku dwa pisma: „Przegląd Sportowy” – zbliżony do „Cracovii” i „Tygodnik Sportowy” reprezentujący interesy ży-

Rok II.

Kraków, dnia 1. stycznia 1898.

Nr. 1.

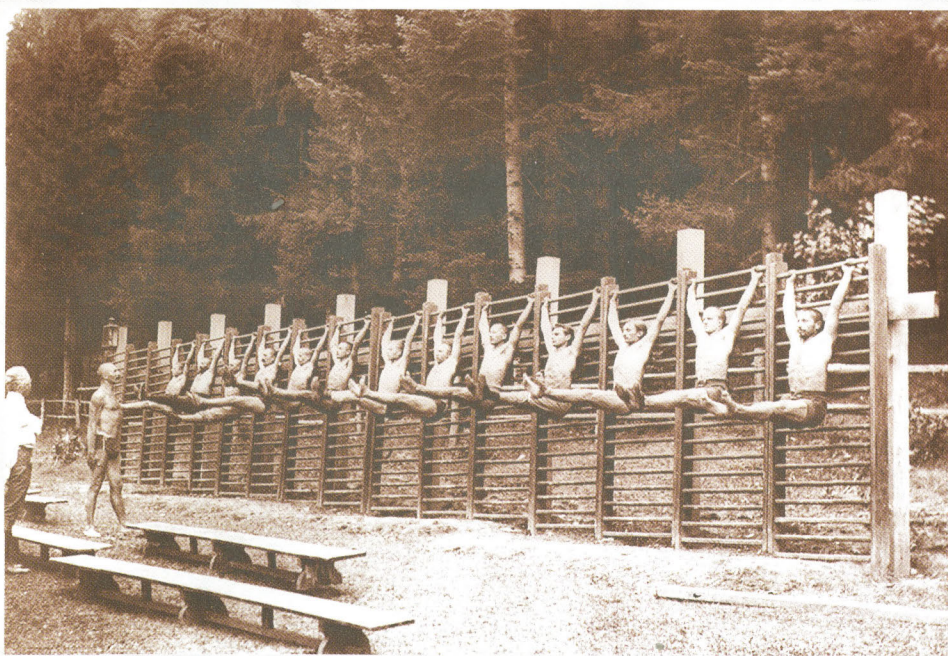
PRZEGŁĄD GIMNASTYCZNY

PISMO

POŚWIĘCONE SPRAWOM ĆWICZEŃ FIZYCZNYCH.



Ćwiczenia gimnastyczne mięśni grzbietu na ławeczkach szwedzkich prowadzi W. Sikorski. Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



Ćwiczenia gimnastyczne mięśni brzucha w zwisie na drabinkach szwedzkich prowadzą K. Wyrzykowski (pierwszy z lewej) i W. Sikorski (drugi z lewej). Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

A zaczęło się w Skolem...



Gimnastyka formalna. Zakrok ze wznosem ramion w górę. Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



Musztra formalna austriackim karabinem typu Werndl – „do nogi broń” – w mundurze polowym prowadzi zajęcia W. Sikorski. Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



Musztra austriackim karabinem typu Werndl – „cel” – pierwszy z lewej tyłem K. Wyrzykowski, na końcu szeregu w kapeluszu polowym W. Sikorski. Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

A zaczęło się w Skolem...



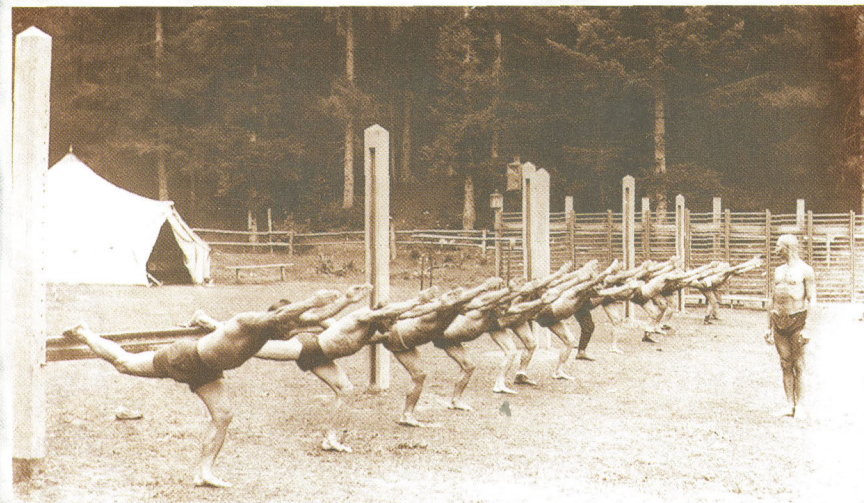
Ćwiczenia
gimnastyczne nóg
i tułowia w podpo-
rze leżąc bokiem
na tramie. Skole
1911 r. [w:]
Muzeum Sportu
i Turystyki
w Warszawie



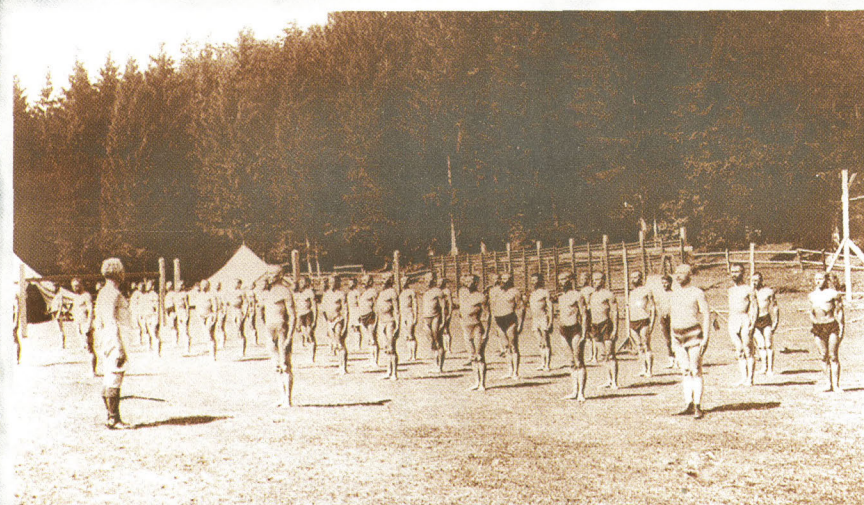
Musztra austriac-
kim karabinem
typu Werndl –
„gotuj broń” –
w mundurze
polowym zajęcia
prowadzi W. Sikor-
ski. Skole 1911 r.
[w:] Muzeum
Sportu i Turystyki
w Warszawie



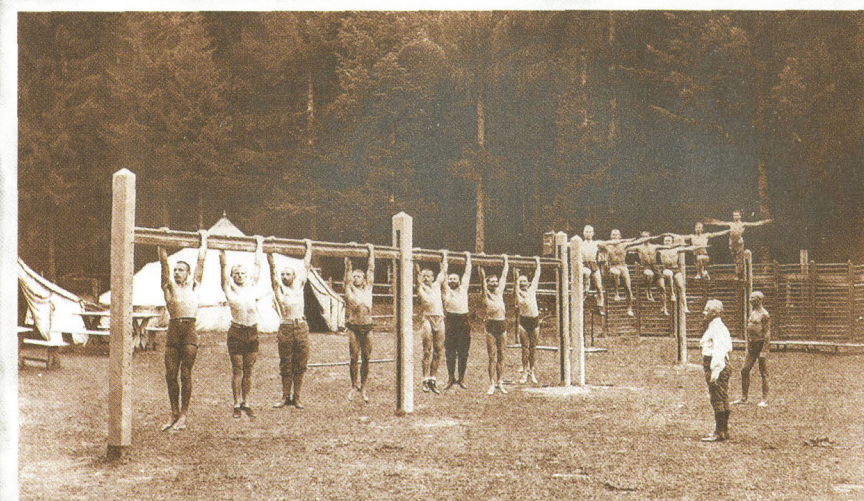
Musztra austriac-
kim karabinem
typu Werndl –
„cel” – pierwszy
z lewej K. Wyrzy-
kowski, na końcu
szeregu w kapelu-
szu polowym
W. Sikorski.
Skole 1911 r. [w:]
Muzeum Sportu
i Turystyki
w Warszawie



Ćwiczenia równoważne w podporze przodem lewą nogą na tramie prowadzi W. Sikorski. „Waga przodem ustalona lewonóż”. Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



Przygotowanie kolumny ćwiczebnej do ćwiczeń formalnych. W. Sikorski składa raport o gotowości do ćwiczeń K. Wyrzykowskiemu. Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



Ćwiczenia gimnastyczne w zwisie i równoważne na tramie prowadzą K. Wyrzykowski (drugi z prawej) i W. Sikorski (pierwszy z prawej). Skole 1911 r. [w:] Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



dowskiego ruchu sportowego („Makabi”, „Ju-trzenka”). „Wisła” nie mogła być gorsza, toteż 21 marca 1922 roku ukazało się pi-smo reprezentujące jej interesy – „Wiado-mości Sportowe”.

„Tygodnik Sportowy” (wydawca J. Bil-lig, redaktor naczelny i odpowiedzialny dr Henryk Leser), drukowany w drukarni przy ul. Orzeszkowej, ukazywał się do 2 lipca 1925 r. Miał to być niezależny or-gan dla wychowania młodzieży, tak głosił podpis pod winetą „Tygodnika”, ale nigdy nim nie został. Było to pismo typowo infor-macyjne, słabo redagowane, posiadało nie-ciekawą szatę graficzną i było wydawane na słabej jakości papierze. Mimo silnych podstaw finansowych w żydowskich kołach sportowych musiało skapitulować.

Zdecydowanie więcej szczęścia miał „Przegląd Spor-towy”, którego wy-dawcą była znana firma wydawnicza Gebethner i Wolff, przetrwał on najtrud-niejszy inflacyjny okres. Pismo w za-łożeniu naukowo-metodyczne stało się z biegiem lat, głównie po przeniesieniu do Warszawy, i wskutek bardzo złych warunków ekono-micznych pismem informacyjno-sprawoz-dawczym. W Krakowie redaktorami naczelnymi „Przeglądu Sportowego” byli Ignacy Rosenstock (od 21 maja do 26 listopada 1921) oraz (w latach 1922–1926) pisarz Fer-dynand Goetel. Na jego pracę dziennikarza sportowego rozpoczynali m.in. Tadeusz Syn-owiec znakomity piłkarz „Cracovii” i kapi-tan reprezentacji Polski podczas jej pierw-szych występów na początku lat dwudzie-stych, oraz Stanisław Mielech. Tygodnik ten „poświęcony wszelkim gałęziom sportu”, jak głosił podtytuł, drukowany był w drukarni „Sztuka” przy ul. Sobieskiego 18. Przenie-sienie redakcji do Warszawy nastąpiło po nabyciu tygodnika przez wydawnictwo Ge-bethnera i Wolffa w marcu 1925 roku. W la-tach 1926–1931 redaktorem naczelnym „PS” był poeta, złoty medalista olimpijski w dziedzinie literatury z Amsterdamu Kazi-

mierz Wierzyński, a następnie aż do wybu-chu II wojny światowej – Jan Strzelecki.

„Wiadomości Sportowe” – czasopismo ilustrowane poświęcone wychowaniu spor-towemu młodzieży – wychodziły w pierw-szym okresie dwa razy w tygodniu w każdą sobotę i poniedziałek, jednak od 5. numeru stały się tygodnikiem, w okresie od grudnia 1922 do lutego 1923 r. zaś ukazywały się raz w miesiącu, następnie znów jako tygo-dnik. Redaktorem odpowiedzialnym był Wła-dysław Budzisz, wydawcami kolejno Mie-czysław Potocki, Marian Kopeć i Rudolf No-wak. Drukowano je w drukarni „Sarmacja” przy ul. Grzegórzeckiej. Czasopismo boga-to ilustrowane, o charakterze informacyjnym, zawierało recenzje spotkań drużyn krakow-

skich i lwowskich, przegląd życia spor-towego na prowincji, historię klubów sportowych, działal-ność poszczególnych sekcji, omó-wienie zasad i wyjaśnienie przepisów sportowych. Pismo to jednak mimo wie-lu starań upadło już 17 lipca 1923 r., roz-poczynając okres

tw. „chwilówek”, pism, które równie szybko znikwały, jak się ukazywały. Choć w wielu wypadkach były to pozycje bardzo ciekawie redagowane, jak choćby „Kurier Sportowy”, którego pierw-szy numer pojawił się w Krakowie 10 lute-go, a ostatni 30 grudnia 1925 r. Było to pismo o charakterze informacyjnym. Przeważnie zawierało sprawozdania, recenzje, kome-tarze, refleksje z różnych zawodów sporto-wych krajowych i zagranicznych. Propago-wało sport szkolny i kobiecy poprzez utwo-rzone działy: sport w szkole i ruch sportowy wśród kobiet. Posiadało bogaty serwis foto-graficzny. Najpierw redaktorem był działacz piłkarski „Cracovii” dr Wacław Wojakowski, a później (od numeru 11) Tadeusz Syno-wiec, wielokrotnie reprezentant Polski w pił-ce nożnej, kapitan związkowy PZPN, który w przeszłości był też redaktorem „Przeglą-du Sportowego”. Z powodu kłopotów finan-sowych ukazały się jednak tylko 43 jego numery. W ostatnim numerze pisano: „Nie-





pomierne koszty nasze, a zmniejszone w okresie zimowym zainteresowanie sportem, spowodowane w niemałej mierze przesieleniem gospodarczym, zmusza nas do zawieszenia wydawnictwa „Kuriera Sportowego” na pewien czas. Starać się będziemy, żeby przez czas zimowy „Kurier Sportowy” wychodził raz na miesiąc, a to począwszy od połowy stycznia 1926 roku”. Przerwa trwała znacznie dłużej, jego tradycje wznowiło dopiero „Raz, dwa, trzy”.

Do krakowskiej prasy sportowej lat dwudziestych zaliczyć należy jeszcze ukazujący się od 1 lipca 1924 roku dwutygodnik humorystyczno-sportowy pt. „Karykatury” (od numeru 6 przekształcony w dwutygodnik humorystyczno-satyryczny). Wydawcą i redaktorem był Gustaw Rogalski. Drukowano w nim początkowo wiersze humorystyczne dotyczące życia sportowego (od 1926 r., numer 6, również felietony satyryczne z polityki, sztuki i sportu). Czasopismo o objętości od 12 do 24 stron było bogato ilustrowane. W 1924 roku ukazało się siedem numerów, a w 1925 trzynastcie numerów.

W Krakowie 21 maja 1925 roku ukazało się pismo poświęcone wszystkim gałęziom sportu pod nazwą „Ekspres Sportowy”, którego redaktorem i wydawcą był Czesław Tomaszewski. Znanie są tylko trzy numery tego pisma z 1925 r. Czasopismo ukazywało się już w pół godziny po ważniejszych zawodach.

Po przeniesieniu w marcu 1925 r. „Przeglądu Sportowego” do stolicy wytworzyła się w Krakowie kilkuletnia „pustka” w prasie czysto sportowej. Usiłowały ją zapęłnić obszerne działy sportowe codziennych pism krakowskich takich jak „Czas”, „Głos Narodu”, „Naprzód” i popularny „Ilustrowany Kurier Codzienny” wydający pod redakcją dr. Adama Obrubańskiego, znanego działacza TS

Wisła, 4-stronicowy „Kurier Sportowy”. Z jego inicjatywy powstał 21 kwietnia 1931 r. ilustrowany magazyn sportowy „Raz, dwa, trzy”, drukowany na rotograviurze i ukazujący się do końca sierpnia 1939 r. Wydawcą „Raz, dwa, trzy” był konsern IKC pod dyktando redaktora naczelnego Mariana Dąbrowskiego. Było to tygodniowe pismo podające wiadomości ze wszystkich dyscyplin sportowych o objętości 16 stron. Cel pisma określono we wstępie: „Chcemy przynieść naszym czytelnikom wszechstronny obraz życia sportowego

ujęty w formę najbardziej rozmaistą i barwną. Pismo nasze chce informować żywo, rzetelnie, wszechstronnie”. Czasopismo posiadało działy: kalejdoskop sportowy (w fotografiach), wydarzenia w kraju i za granicą, ostatnie wiadomości z boisk i bieżni całego kraju. Odznaczało się staranną szatą graficzną, barwnymi reportażami, efektownymi zdjęciami.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze



Podziękowanie!

Dyrekcja Domu Dziecka nr 1 w Krakowie przy ul. Krupniczej 38 bardzo serdecznie dziękuje za umożliwienie naszym wychowankom nieodpłatnego korzystania z zajęć gimnastyczno-sportowych w roku szkolnym 2001/2002.

Najpiękniej, jak umiemy, pragniemy wyrazić naszą wdzięczność za życzliwość i okazane serce.

*Z wraźmi szacunku
dyrektor Anna Czarnik*



Z Nadwórnej

W ostatnich dniach czerwca w Krakowie przebywała grupa dzieci z Nadwórnej. Przybyli oni pod opieką Piotra Lewickiego. Była to grupa artystyczna działająca w ramach Klubu Polskiego „Opieka”, którego prezesem jest właśnie P. Lewicki. Dwa tygodnie spędzone w Polsce podzielili pomiędzy Warszawę i Kraków, gdzie dali występy w kościele św. Jadwigi i w kościele bł. Anieli Salawy.

Nadwórna jest małym powiatowym miasteczkiem w woj. stanisławowskim. Liczy 22 tys. mieszkańców, w tym tylko 60 Polaków. Tym bardziej znaczenia nabiera fakt działalności wśród tak niewielkiej grupy Polaków klubu „Opieka” im. Adama Mickiewicza. Klub stawia sobie za cel opiekę nad Cmentarzami Legionowymi oraz Kwaterami i Mogiłami Żołnierzy Polskich, nad świątyniami i zabytkami kultury polskiej, nad starymi i chorymi ludźmi polskiego pochodzenia w Nadwórnej i nad dziećmi polskiego pochodzenia. To ostatnie zadanie klub realizuje przede wszystkim w polskiej szkole sobotniej. Pierwszoplanowym zadaniem jest pielęgnowanie pośród dzieci polskiego pochodzenia umiejętności posługiwania się językiem polskim; cechy, która niestety staje się coraz bardziej unikatowym zjawiskiem. Trudnością w realizacji nauczania często stają się przepisy prawa ukraińskiego, mówiące, iż grupa pobierająca naukę języka musi liczyć przynajmniej 8 osób. Dlatego zdarza się, iż naukę pobierają łączone grupy polsko-ukraińskie. Ponadto „pod skrzydłami” klubu „Opieka” powstała także *stricte* sportowa organizacja, nawiązująca do tradycji sokolich. Skupia ona 20 osób – dzieci

i młodzież, które pragną uprawiać sport, taki jak: piłka nożna, siatkówka czy ping-pong. W rocznicę powstania grupy sportowej, czyli we wrześniu 2002 roku, mają rozpocząć się zajęcia z gimnastyki. Będzie można już wówczas mówić o prawdziwie sokolim towarzystwie.

Działalność klubu „Opieka” i samego Piotra Lewickiego została doceniona i wyróżniona tak przez władze polskie, jak i ukraińskie. W kwietniu 2002 roku podczas wizyty prezydentów obu krajów w Stanisławowie uczennice polskiej sobotniej szkoły z Nadwórnej witały prezydenta Polski na lotnisku.



Dzieci z Nadwórnej w Warszawie

Miejmy nadzieję, iż w dalszych latach nie zabraknie działaczom klubu „Opieka” zapału i siły, by ciągle opiekować się pozostałościami polskości tamtych ziem. Miejmy również nadzieję, iż powstanie organizacji sokołej – tak bardzo związanej z odrodzeniem, a później także z umacnianiem państwa polskiego – pomoże w tej niewątpliwie ciężkiej pracy!

ODESZLI

1 kwietnia 2002 roku w wieku 93 lat zmarł członek PTG „Sokół” w Gorlicach

druh Stanisław Przyłęcki

Sokolstwo straciło zasłużonego działacza o prawym i szlachetnym charakterze, konsekwentnego w realizowaniu nakazów sumienia i wartości ideowo-programowych. W 1999 roku został odznaczony przez Kapitułę Znaku „SOKOŁA” Złotym Rodłem. Straciliśmy szlachetnego druha i przyjaciela. Cześć Jego Pamięci !!!



Sokole rocznice i jubileusze były obchodzone hucznie i uroczysto. W ramach świąt w Towarzystwach odbywały się przemarsze ze sztandarami wiodącymi ulicami miast, zloty sokole organizowane z wielkim rozmachem, a także wieczornice i spotkania z udziałem członków i sympatyków TG „Sokół”. Imprezy te uświetniano wystąpieniami, recytacjami, a także wierszowanymi toastami. Wiersze okolicznościowe wychodziły spod pióra zarówno uznanych powszechnie poetów, jak i amatorów, wywodzących się z szeregów organizacji. Utwory te nie poszły w niepamięć, gdyż ukazywały się w różnych wydawnictwach, przeważnie w księgach pamiątkowych i jubileuszowych. Wierszy było wiele; zacytowanie wszystkich czy choćby ich przypomnienie nie jest więc możliwe. Wspomnijmy więc niektóre z nich.

Małgorzata Orlewicz-Musiał

Cześć ci, Sokole

Byliśmy niegdyś fantastów narodem...
Kipiła w sercu Polski, wiecznie młodem
Wiara gorąca, że cud sam się iści
Że gdyby kiedyś spadły na nas klęski
To aniołowie zejda tu ognisci
Nam ku pomocy i sztandar zwycięski
Na zdruzgotanym wrogów zatkną wale;
Gromem zatrwożyć narody – szakale
Naszej spragnione krwi, naszego chleba,
Naszej ziemi – tej, kryjącej kości
Sermierzy prawdy, wiary i wolności.

Jakoż ognisci przyszli to anieli,
Ale nie z niebios w nieskalanej bieli;
Ani dłoń Boża roznieciła gromy;
Ani w obronie naszej – gdy łakomy
Wróg do polskiego zakradł się spichlerza
W polskie ugodził łono, polską chciwie
Krew chleptał...

Upadł naród niby wieża
Zwalona nagle i w niemy podziwie
Patrzył na swoje okrutne męczarnie,
Tak zadawane dziko, a bezkarnie!

Bolesć dopiero z rojeń go zbudziła.

Nie duch mocarny zakuł nas w obroże,
Jeno brutalna bożyszcz siła,
Która do czasu wielkie Sądy Boże
Gmatwa, wypacza, przygłusza, zamąca,
I tak zuchwała jest, tak panująca,
Że tylko równej sile ulec może...
Więc się rozwarły oczy nam... Kto pragnie
Gady bezprawia duszące nam szyję,
Zdławić, niech cichy nie będzie jak jagnię
I niech nie z samej strugi marzeń pije...

Niech jako sokół w górę chmurnie wzlata,
Olśniony szczytnych myśli aureolą,
Ale niech znajdzie w sobie wobec świata
Także odwagę i siłę Sokolą!

Tyś, o, Sokole – dzisiaj swe ćwierćwiecze
Święcący – krzewił hart ciała i ducha;
Więc cześć Ci! Tyś nam młódz w Sokolą
pieczęć
Brać, by gdy spadnie na nią zawierucha
Walki życiowej – nie była jak roje
Muszek, ginących, nim skrzydła rozwiną.

„Mens sana” – „corpus sanum!” – oto twoje
Hasła, i spojrzysz – nad łzawą krainą,
Nad którą przeszły mroki nocy długiej,
Jaśniejsza jakaś doba świtać zda się;
Rzekłbyś – jutrenka snuje złote smugi
I wróży nowy dzień, gdy w pełnej krasie
Zabłyśnie gwiazda dążeń Twych, Sokole;
Gdy naród, silny, siłą swą się zmierzy
Z tymi, co niegdyś pchnęli go w niewolę.

Więc tocz swe loty wciąż dalej, wciąż szerzej,
I hart zaszczepiaj w społeczeństwa żyły
By – zanim druga ćwierć wieku przybędzie, –
Z pracy Twojej wielkie czyny się zrodziły
I zmartwychwstania były nam narzędziem.

Stanisław Rossowski*
1889

* (1861–1940) dziennikarz i literat, wydawca i redaktor „Myśli”, redaktor „Przewodnika Naukowego i Literackiego”, laureat nagrody literackiej miasta Łwowa.



Grzegorz Bielec

REKREACJA NA TRAMPOLINIE

Gimnastyka należy do najstarszych dziedzin wychowania fizycznego. W ciągu wieków zmieniała ona swoje zadania, formy i treści, niezmiennie będąc środkiem do podnoszenia sprawności fizycznej, jak i formą eksponowania nabytych umiejętności.

Specyficzny charakter ćwiczeń gimnastycznych – umożliwiający wykazanie się umiejętnościami zarezerwowanymi wyłącznie dla tej dziedziny aktywności ruchowej – inspirował człowieka do konstruowania oryginalnych przyrządów ułatwiających i uatrakcyjnających tego typu ćwiczenia. Jednym z takich przyrządów jest trampolina – zwana również batutem.

SAME POCZĄTKI

Jako pierwszy sprężynującą siatkę wykonał średniowieczny francuski artysta cyrkowy – Dé Trampoline. Prawdopodobnie to on zauważył, że przypadkowy upadek na siatkę i odbijanie się z niej wzbudza większy aplauz niż same ćwiczenia na trapezie. Stąd po zakończeniu swoich ewolucji na tym przyrządzie oddawał serie skoków na siatce zabezpieczającej. Dé Trampoline'a uważa się obecnie za wynalazcę trampoliny i twórcę skoków na trampolinie.

Warto nadmienić – szczególnie na łamach tego czasopisma – iż w tym zakresie eksperymentowano również w naszym kraju. Końcem XIX wieku w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” usilnie poszukiwano urządzenia, które umożliwiłoby wysoki lot ćwiczącemu. W tym celu wykorzystywano do podruczania ćwiczącego koc – trzymany po bokach przez partnerów. Dla uzyskania lepszego odbicia używano również specjalnego przyrządu – pomostu. Pomost był to rodzaj trampoliny deskowej, przymocowanej ukośnie do koźła. Umożliwiał on wysokie wybicie i długi lot, toteż wykorzystywano go przy nauczaniu elementów z fazą lotu – np. salt. Ponadto skok z pomostu jako konkurencja gimnastyczna zaistniał w programie rywalizacji sokolstwa polskiego na rok 1892.

Dynamiczny rozwój ćwiczeń na trampolinie – jako dyscypliny sportowej – przypada na wiek XX i związany jest z nazwiskiem G. Nissena – amerykańskiego mistrza skoków do wody. W roku 1928 pojawiają się pierwsze przyrządy jego konstrukcji. W roku 1939 opatentował znacznie ulepszony model trampoliny i rozpoczął seryjną produkcję. Jego działalność (wydawanie podręczników, filmów, organizacja kursów treningowych, zawodów) w znacznej mierze przyczyniły się do rozwoju tej dyscypliny.

Wraz z tworzeniem się sportu trampolinowego równolegle rozwijała się myśl wykorzystania trampoliny jako urządzenia rekreacyjnego. Już w latach trzydziestych XX wieku w amerykańskich ogrodach i na placach zabaw zaczęły pojawiać się sprężynujące siatki i podobne urządzenia spełniające tę funkcję. W roku 1949, uwzględniając walory ogólnorozwojowe, jak i rekreacyjne, oficjalnie wprowadzono ćwiczenia na trampolinie do programu wychowania fizycznego na uniwersytetach Oxford School, Jilford i Essex.

Również w czasach obecnych, szczególnie w krajach Europy Zachodniej i oczywiście w USA, szereg placów zabaw wyposażonych jest w różnego rodzaju trampoliny. Zastosowanie mają tu siatki właściwe – z naciąganiem sprężynowym, jak i inne urządzenia z niej wywodzące się, np. z naciąganiem gumowym, jak trampoliny okrągłe (o średnicach od 1 do 5 metrów) albo tzw. „jumpey” – urządzenia pneumatyczne (czyli sprężyste, napełniane powietrzem balony). Tego typu przyrządy spotkać można również w naszym kraju, niestety – prawie wyłącznie na plażach, w kurortach wypoczynkowych lub przy okazji zorganizowanych imprez plenerowych. Niestety, z reguły korzysta się z nich za odpłatnością.

DLACZEGO TRAMPOLINA?

Jedną z podstawowych zalet skoków na trampolinie jest ich przystępność – ze względu na wiek, płeć, predyspozycje, umiejętności czy poziom wytrenowania ćwiczących.



Szeroki wachlarz możliwych do wykonania ćwiczeń (od huśtania w leżeniu, poprzez wyskoki, pady, aż po skomplikowane salta) sprawia, że na przyrządzie tym może ćwiczyć właściwie każdy. Na uwagę zasługuje fakt, iż znane jest wykorzystanie trampolin również w pracy z osobami niepełnosprawnymi, co podkreśla zalety batutu jako jednego z nielicznych przyrządów umożliwiających tego typu zastosowanie. Niezaprzeczalnym walorem trampoliny jest możliwość ciągłego uczenia się nowych – trudniejszych – elementów, dzięki czemu skoki nie stają się nużące, dodatkowo motywując ćwiczących do podnoszenia swoich umiejętności.

Zwracając uwagę na atrakcyjność trampoliny jako przyrządu rekreacyjnego, należy podkreślić również jej walory zdrowotne. Poza samym ruchem, który oferuje nam większość dyscyplin rekreacyjnych, trampolina wszechstronnie kształtuje cały organizm, podnosząc poziom wszystkich cech motorycznych – szybkości, siły, wytrzymałości, zwinności, w szczególności zaś koordynacji ruchowej oraz poczucia równowagi i orientacji przestrzennej. Trampolina jest ponadto idealnym urządzeniem do zastosowania w celu tzw. rekreacyjnego treningu zdrowotnego, spełniając przy tym wszystkie kryteria dotyczące preferencji form aktywności ruchowej (ruch w miarę prosty, cykliczny, angażujący większe partie mięśni, dostępny niezależnie od wieku, płci, sprawności i umiejętności ćwiczących, odbywa się na świeżym powietrzu).

Biorąc pod uwagę powyższe zalety skoków na trampolinie, jak również stosunkowo małą urazowość tychże ćwiczeń należy zdecydowanie stwierdzić, iż trampolina jest pełnowartościowym przyrządem rekreacyjnym, który ze względu na swoje walory powinien być powszechnie wykorzystywany w tym celu.

Zauważono to w szczególności w krajach wysoko rozwiniętych, dzięki czemu trampoliny są tam obecnie powszechnie wykorzystywane.

NA RODZINNYM GRUNCIE

Niestety, nieco inaczej przedstawia się sytuacja w naszym kraju, w którym istnieje mała możliwość skorzystania z tej nietuzinkowej formy rekreacji, jak i uczestnictwa w sporcie wyczynowym. Istnieje w Polsce

co prawda kilka sekcji skoków, jednak nasi trampoliniści – niegdyś zaliczani do światowej czołówki – dziś mogą stanowić jedynie tło dla zawodników Francji, Niemiec, USA, Wielkiej Brytanii, Australii czy krajów byłego ZSRR. Natomiast brak trampolin w szkołach, ogródkach i placach zabaw jest powszechny i uwarunkowany zapewne wysoką jej ceną – ok. 30 tys. zł. Ponadto klimat obfitujący w opady wymaga zakupu trampolin wodoodpornych (pokrytych PCW) lub konstruowania zadaszenia bądź umieszczania batutu w pomieszczeniach zamkniętych (salach gimnastycznych), co dodatkowo podraża koszty.

Brak zdecydowanych inicjatyw ogólnych w propagowaniu skoków, jak i idących za tym funduszy powstrzymuje rozwój tychże ćwiczeń w naszym kraju. Sporadycznie spotykane batuty (na plażach, przy hotelach, w miejscowościach turystycznych) są efektem czysto komercyjnych pobudek instytucji bądź osób prywatnych. Szereg tych i innych przyczyn sprawia, że trampolina jest wciąż urządzeniem mało popularnym, dla większości Polaków zaś jest przyrządem mało znanym lub wręcz zupełnie obcym.

Fakt, iż w Polsce na trampolinie – jako przyrządzie rekreacyjnym – najczęściej spotkać można dzieci, świadczyć może również o małej akceptacji społecznej względem uprawiania tej formy rekreacji przez osoby dorosłe (dorośli najczęściej spotkać można na batucie, gdy przytrzymują za ręce dzieci podczas skoków). Jako praktyk zdecydowanie wykluczyłbym jednak brak atrakcyjności tego przyrządu dla osób dorosłych (co potwierdzają wzorce zachodnie), natomiast ich obawy dotyczą z pewnością sfery akceptacji społecznej. Dotyczy to niestety wielu – w szczególności nowych – dyscyplin rekreacji ruchowej. Można w tym miejscu jednak nadmienić, że kiedy ponad sto lat temu na ziemiach polskich wzorzył się ruch gimnastyczny (głównie za sprawą Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”), o osobach uprawiających gimnastykę powiadało się z ironią, iż „fikają kozły”. Dziś natomiast gimnastyka (nazywana „matką” wszystkich dyscyplin sportu) jest podstawową dziedziną wychowania fizycznego, gimnastyka sportowa stała się zaś koronną dyscypliną olimpijską.



DISCYPLINA OLIMPIJSKA

Uwieńczeniem dynamicznego rozwoju skoków na trampolinie – jako jednej z konkurencji sportu gimnastycznego – w XX wieku było włączenie również i tej dyscypliny do programu Olimpiady w Sydney w 2000 roku. Być może ten fakt wpłynie na popularyzację tej dyscypliny sportu, co mamy nadzieję zaowocuje upowszechnieniem batutu w formie rekreacyjnej.

Pozostaje więc czekać i mieć nadzieję, że w przyszłości bariery natury poznaw-

czej, kulturowej i przede wszystkim ekonomicznej znikną, przyczyniając się do powszechnego użytkowania trampolin w formie urządzenia tak sportowego, jak i rekreacyjnego w codziennym życiu człowieka – czego jestem zagorzałym zwolennikiem.

Artykuł ten pragnę zadedykować wieloletnim propagatorom skoków na trampolinie w Polsce Państwu Gizeli i Konradowi Zielińskim.

WYRÓŻNIENIE

Polski Komitet Olimpijski wręczył 14 maja w Klubie Olimpijskim w Warszawie po raz XXXV nagrody Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Redakcji „Rzeczpospolitej”.

Wśród sław sportu list gratulacyjny Fair Play za 2001 r. odebrał Wojciech Nazarko, prezes Klubu Olimpijczyka „Sokół” w Raciborzu. Jest on założycielem i prezesem Klubu Olimpijczyka, wybitnym pedagogiem, trenerem pływania i wychowawcą. Jak podkreśliła komisja przyznająca nagrody, jest człowiekiem-instytucją nie tylko w kontaktach sportowych, lecz także szerzej – społecznych, jest człowiekiem o wyróżniającej się osobowości i charyzmie, zawsze gotowym do podejmowania odpowiedzialnych zadań, szczególnie na rzecz ludzi pokrzywdzonych, jest organizatorem wielu ważnych działań społecznych, sportowych, wychowawczych i akcji charytatywnych dla działaczy, sportowców, mieszkańców Ziemi Raciborskiej i Polaków za granicą potrzebujących pomocy, w jakiś sposób pokrzywdzonych przez los.

Wojciech Nazarko w chwili obecnej jest wiceprezesem Polskiego Związku Pływackiego i Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, wiceprzewodniczącym Rady Miasta i m.in. członkiem Komisji Sportu, człon-

kiem zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej i aktywnym działaczem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

– *Przyznane wyróżnienie traktuję jako laur dla wszystkich działaczy Klubu Olimpijczyka „Sokół”. W roku Jubileuszu 15-lecia powstania Klubu to największe podziękowanie, jakie mogło spotkać naszą organizację i ludzi w niej działających* – powiedział Wojciech Nazarko.

Listy gratulacyjne zostały wręczone dwóm innym działaczom sportowym. Odebrali je:



Prezes PKOl S. Paszczyk wręcza W. Nazarko wyróżnienie FAIR-PLAY. W tle A. Małysz i L. Drogosz



Mieczysław Głuchowski – dyrektor Szkoły Podstawowej w Wyczółkach, pow. sochaczewski, oraz Jaromir Radzikowski – nauczyciel wychowania fizycznego w Szczurówce, opiekun Klubu Olimpijczyka „Olimp”.

Główne trofeum Fair Play otrzymali żeglarze AZS AWF Gdańsk, olimpijczycy z Sydney – Paweł Kacprowski i Paweł Kumicki. Zawodnicy ci podczas ubiegłorocznych regat Pucharu Świata w Gdyni pośpieszyli z pomocą kolegom z Ukrainy, którym połamał się maszt w łodzi. Polacy podarowali im swój zapasowy wraz z całym osprzętem. Po wspólnym zamontowaniu masztu Ukraińcy mogli wystartować w zawodach. Ponadto pożyczyci innej polskiej załodze żagiel.

Wyróżnienia Fair Play zostały wręczone Leszkowi Drogoszowi i Adamowi Małyszowi. Ośmiokrotny mistrz Polski w boksie Leszek Drogosz zdobył trzy razy mistrzostwo Europy, tyleż samo razy startował w Igrzyskach Olimpijskich, wywalczając w Rzymie w 1960 roku brązowy medal. W wieku 35 lat zakończył karierę sportową. Został działaczem sportowym, obecnie jest członkiem PKOl. Wystąpił także w kilku filmach.

Pomimo wielkich sukcesów sportowych Adam Małysz nadal pozostaje niezwykle skromnym człowiekiem. Jego rola w promocji naszego kraju i sportów zimowych nie powinna podlegać dyskusji. Jego postawa cechuje się szlachetnością, budzi szacunek rywali i kibiców. Jest wzorem do naśladowania dla wszystkich – tak młodszych, jak i starszych. Jest jednym z niewielu sportowców, którego postawa znakomicie trafia do dzieci i młodzieży.

W imieniu „Sokoła” krakowskiego, Rady Odrodzenia oraz redakcji „Przeglądu Sokolego” składamy druhowi Wojciechowi Nazarce serdeczne gratulacje z otrzymania tak prestiżowego wyróżnienia. Cieszy ono tym bardziej, iż jego przyznanie zbiegło się z jubileuszem 15-lecia reaktywowania raciborskiego ruchu sokolego. To również piękny jubileusz jak ten, o którym piszemy w niniejszym numerze Przeglądu – 135 lat Sokolstwa Polskiego. Jeszcze raz więc gratulujemy nagrody i jubileuszu, życząc jednocześnie dalszych sukcesów i zapału do pracy pod sztandarami sokolim!

Małgorzata Szewczyk

AEROBIK

Aerobik należy do podstawowych form gimnastyki rekreacyjnej. Za jego kołębę należy uznać Stany Zjednoczone, a za wynalazcę tej formy ćwiczeń dr. Kennetha Coopera. Cooper będąc w latach 70. lekarzem w Narodowej Agencji Aeronautyki USA (NASA), opracował programy kondycyjne dla amerykańskich astronautów, przeprowadzając liczne badania na tysiącach osób. Stworzył w ten sposób podstawowe założenia aerobiku. Cechą charakterystyczną ćwiczeń aerobowych, czyli tlenowych, było to, że układ krążenia i oddychania ćwiczącego pracował w ten sposób, aby organizm mógł w trakcie ćwiczeń pobierać dostatecznie dużo tlenu i unikać okresów niedotlenienia.

Naturalnie jednak prawdziwym symbolem ćwiczeń gimnastycznych wykonywanych w rytm muzyki stała się Jane Fonda, znana amerykańska aktorka. I oczywiście jest, że właśnie dzięki jej wielkiemu zaangażowaniu sport ten stał się tak bardzo popularny...

Wszystko zaczęło się w roku 1979. Podczas kręcenia filmu pt. „Chiński syndrom” aktorka złamała nogę. Terminy, które miała do zrealizowania, wymagały bardzo szybkiej rehabilitacji. Wtedy właśnie znalazła się w klubie, gdzie prowadzono zajęcia dla kobiet, polegające na ćwiczeniach w bardzo szybkim tempie w rytm muzyki dyskotekowej. I chociaż w pierwszych dniach miała kłopoty z chodzeniem, to jednak po kilku tygodniach w pełni sprawna stanęła przed kamerą. Zachwycona tak fantastyczną rekonwalescencją, otworzyła swój fitness klub – FONDA’S STUDIO w Los Angeles. Rozpoczęła jednocześnie wielką kampanię promującą ten sposób gimnastyki: pojawiło się wiele książek, kaset wideo. Jane Fonda i jej aerobik był obecny na ekranach telewizorów całego świata. O aerobiku dowiedziały się miliony ludzi.

W Europie aerobik wypromowała natomiast Sydney Rome; była gwiazda hollywoodzka, w Polsce – Hanna Fidusiewicz,



znana gimnastyczka, absolwentka AWF w Warszawie. Jako pierwsza Polka ukończyła specjalistyczny kurs aerobiku w Paryżu, a zajęcia prezentować zaczęła w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie.

Czym więc dokładnie jest aerobik? Najkrócej można powiedzieć, że to system ćwiczeń fizycznych pozwalający dostarczyć organizmowi dużą ilość tlenu. To także sposób dbałości o zdrowie, wszechstronny i harmonijny rozwój sylwetki, osobowości, to podniesienie poziomu sprawności fizycznej, wzmocnienie układu sercowo-naczyniowego. Ale także – dieta, dyscyplina wewnętrzna, kontakt z przyrodą, higiena ciała i higiena psychiczna. Najczęściej stosowanymi formami aerobiku są: marsz, bieg (jogging), bieg na nartach, jazda na rowerze, pływanie, skakanka, ćwiczenia gimnastyczne, a ich istotą są: cykliczność powtarzania, zachowanie rytmu sekwencji ruchowej i angażowanie dużych grup mięśniowych. Oczywiście popularnie aerobik to przede wszystkim ćwiczenia wykonywane w rytm muzyki.

Regularny trening aerobowy zwiększa odporność organizmu, dotlenia go, polep-

sza wchłanianie tlenu i wykorzystanie wapnia, a zatem zapobiega osteoporozie, uaktywnia nasz naturalny system obrony przed wolnymi rodnikami, zapobiega utracie jędrności ciała – słowem opóźnia proces starzenia.

Ćwiczenia, które wykonujemy, powinny być przede wszystkim relaksem i przyjemnością. Aby osiągnąć zadawające wyniki, powinno się odbywać zajęcia dwa lub nawet trzy razy w tygodniu. Powinny one zaczynać się od rozgrzewki, następnie przez około 45 minut uczestnicy poruszają się według odpowiedniego układu choreograficznego, a na zakończenie należy rozciągnąć mięśnie.

Można powiedzieć, że aerobik ma w sobie coś ze sztuki. Instruktor musi umieć zagrać przed ludźmi, zachęcić ich swoją osobowością do udziału w lekcji, zmobilizować do wysiłku fizycznego. Powinien nieść ze sobą optymizm i wiarę w to, co robi.

Zapraszamy więc do ćwiczenia w rytm muzyki! Zapraszamy do poprawy samopoczucia i kondycji fizycznej do Sokoła krawskiego!

dokończenie z numeru 9

REGULAMIN MŁODZIEŻOWEJ ODZNAKI SOKOLSKIEJ „ZA DZIELNOŚĆ I WYTRWAŁOŚĆ” Normy sprawnościowe i tabele punktacji

ĆWICZENIA DLA DZIEWCZĄT GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA

BRAZOWA ODZNAKA SOKOŁA

1. Układ ćwiczeń kształtujących: Pw – postawa w rozkroku, rr w bok; 1,2 – opad tułowia; 3,4 – przewrót do postawy wyjściowej; 5,6 – opad tułowia; 7,8 – powrót do postawy wyjściowej, rr w górze, postawa w rozkroku rr w górze; 1,2 – skłon w przód z dotknięciem dłoni o podłogę; 3,4 – powrót do postawy wyjściowej; 5,6 – opad tułowia, powrót do postawy wyjściowej; 7,8 – pr. r na biodrze l. r w bok, postawa wyjściowa w rozkroku, pr. r na biodrze, l. r w bok; 1,2,3 – skłon boczny z pogłębieniem; 4 – powrót do postawy z kłaśnięciem w dłonie; 5,6,7 – jak 1,2,3; 8 – powrót do pw z kłaśnięciem

w dłonie; 1,2,3 – skłon boczny z pogłębieniem; 4 – powrót do pw z kłaśnięciem w dłonie; 5,6 – przejście do przysiadu; 7,8 – przejście do siadu prostego. Pw siad prosty, rr w bok; 1,2 – skłon w przód; 3,4 – powrót do postawy; 5,6 – skłon w przód; 7,8 – przejście do leżenia na przedramionach. Pw – leżenie na przedramionach; 1 – wymach prawej nogi w przód; 2 – powrót do pw; 3 – wymach lewej nogi w przód; 4 – powrót do pw; 5 – wymach prawej nogi w przód; 6 – powrót do pw; 7,8 – przejście do siadu rozkrocznego. Pw – siad rozkroczny, rr w bok; 1,2 – skłon w przód do pr nogi; 3,4 – powrót do pw; 5,6 – skłon w przód do l. nogi; 7,8 – powrót do pw. Pw – siad rozkroczny rr w bok; 1,2 – skłon w przód; 3,4 – wytrzymanie w skłonie w przód; 5,6,7,8 – przejście do leżenia tyłem, rr w górę. Pw – leżenie tyłem,



rr w górę; 1,2 – przejście do siadu skulonego; 3,4 – powrót do pw; 5,6 – przejście do siadu skulonego; 7,8 – powrót do pw. 1,2 – przejście do leżenia przodem; 3,4 – ugięcie rr do kl. piersiowej; 5,6 – wyprost rr, skłon w tył; 7,8 – powrót do leżenia przodem; 1,2 – wyprost rr, skłon w tył; 3,4 – ugięcie nn „foczek”; 5,6 – wytrzymanie; 7,8 – powrót do leżenia przodem; 1,2 – przejście do siadu klęcznego; 3,4 – przejście do przysiadu; 5,6 – przejście do postawy; 7,8 – wytrzymanie. Pw – postawa rr w bok; 1,2 – wznos zgiętej pr. nogi „poza równoważna”; 3,4,5,6 – wytrzymanie; 7,8 – powrót do pw.; 1,2 – wznos zgiętej l. nogi; 3,4,5,6 – wytrzymanie; 7,8 – powrót do pw. **2. Układ taneczno-akrobatyczny:** Pw postawa, rr w górę; 1 – przewrót w przód; 2 – przewrót w przód do rozkroku; 3 – skok zajęczy; 4 – mostek z leżenia; 5 – cwał bokiem; 6 – krok polkowy; 7 – skok półszpagatowy; 8 – skok szpagatowy. **3. Elementy z przyborem (skakanka):** 1 – kręcenie w przód prawą i lewą ręką; 2 – kręcenie przed sobą prawą i lewą ręką; 3 – kręcenie nad głową prawą i lewą ręką; 4 – podskoki obunóż przez skakankę; 9 – podskoki naprzemienne przez skakankę; 10 – „ciągnięcie pieska”; 11 – cwał bokiem z kręceniem skakanki przed sobą prawą i lewą ręką; 12 – przeskoki przez skakankę w biegu.

SREBRNA ODZNAKA SOKOŁA

1. Układ taneczno-akrobatyczny przy muzyce: czas trwania ok. 90 s. Elementy obowiązkowe: 1 – przewrót w przód; 2 – przewrót w przód do rozkroku; 3 – przewrót w tył; 4 – przewrót w tył do rozkroku; 5 – seria trzech dowolnych przewrotów; 6 – mostek z postawy; 7 – przerzut bokiem; 8 – skok półszpagatowy; 9 – skok szpagatowy; 10 – poza równoważna (2 x s); 11 – fala tułowia. **2. Układ z przyborem (skakanka) – układ przy muzyce:** czas trwania 80 s. Elementy obowiązkowe: 1 – kręcenie skakanką w różnych płaszczyznach lewą i prawą ręką; 2 – podskoki obunóż o nogach prostych przez skakankę; 3 – podskoki naprzemienne przez skakankę, w miejscu i z przemieszczeniem; 4 – cwał bokiem z kręceniem skakanki przed sobą; 5 – skok półszpagatowy z kręceniem skakanki w przód; 6 – skok szpagatowy przez skakankę; 7 – rzut skakanką z dowolnego kręcenia; 8 – wypuszczenie; 9 – „ciągnięcie

pieska”; 10 – poza równoważna z dowolną manipulacją skakanki. **3. Układ z przyborem (obręcz).** Elementy obowiązkowe: 1 – kręcenie w przód prawą i lewą ręką; 2 – kręcenie w tył prawą i lewą ręką; 3 – kręcenie przed sobą prawą i lewą ręką; 4 – kręcenie nad głową prawą i lewą ręką; 5 – przekazywanie obręczy z ręki do ręki w różnych płaszczyznach; 6 – rzut obręczą w płaszczyźnie strzałkowej; 7 – podrzut obręczy w płaszczyźnie poprzecznej; 8 – toczenie obręczy po podłodze w linii prostej; 9 – bumerang obręczą; 10 – przeskoki przez obręcz; 11 – poza równoważna z dowolną manipulacją przyborem.

ZŁOTA ODZNAKA SOKOŁA

1. Układ taneczno-akrobatyczny: czas trwania – 90 s. Elementy obowiązkowe: 1 – seria przewrotów: w przód, w tył, przód do rozkroku, w tył do rozkroku; 2 – mostek z postawy; 3 – przerzut bokiem; 4 – przejście w tył; 5 – przejście w przód; 6 – skok półszpagatowy; 7 – skok szpagatowy; 8 – skok kozak; 9 – poza równoważna (x 2); 10 – fala tułowia; 11 – obrót o 360,720 stopni. **2. Układ ze skakanką:** czas trwania ok. 80 s. Elementy obowiązkowe: 1 – kręcenia skakanką prawą i lewą ręką – w przód, w tył, przed sobą, nad głową; 2 – kręcenia naprzemienne: z prawej i lewej strony, przed i za sobą; 3 – rzut z kręcenia w przód: z zachowaniem kontaktu wzrokowego, z utratą kontaktu wzrokowego, np. przewrót w przód; 4 – seria 3 skoków przez skakankę; 5 – skok: kozak, półszpagatowy; 6 – podskoki: seria dwóch podskoków z podwójnym kręceniem, obunóż, naprzemienne w miejscu i z przemieszczeniem (prosty – skrzyżny); 7 – wypuszczenie (x 2); 8 – obrót o 360, 720 stopni; 9 – fala tułowia (x 2); 10 – poza równoważna (x 2). **3. Układ z obręczą:** czas trwania ok. 80 s. Elementy obowiązkowe: 1 – kręcenia obręczą prawą i lewą ręką: w przód, w tył, przed sobą, nad głową; 2 – toczenie obręczą: po podłodze, po ramionach; 3 – rzut obręczą: dowolny (z kontaktem wzrokowym lub bez), z dowolnego kręcenia (z kontaktem wzrokowym lub bez); 4 – seria trzech skoków; 5 – skok: półszpagatowy, szpagatowy, kozak; do głowy z odbicia obunóż; 6 – fala tułowia (x 2); 7 – obrót o 360, 720 stopni; 8 – poza równoważna (x 2). **4. Elementy**



z piłką. Elementy obowiązkowe: 1 – odbicia piłką o podłoże prawą i lewą ręką; 2 – rzut prawą i lewą ręką; 3 – toczenie piłką: po podłożu, po ramionach; 4 – „ósemka”; 5 – skok z piłką półszpagatowy, szpagato-

wy, kozak; 6 – poza równoważna z piłką; 7 – obrót o 360, 720 stopni; 8 – fala tułowa.

dokończenie w kolejnym numerze

WYNIKI

Drużynowe Mistrzostwa Śląska w Gimnastyce Artystycznej – Bielsko-Biała, 10.11.2001

1. SGA I Bielsko-Biała (Katarzyna Glaser, Justyna Polak, Aleksandra Pryczek)
2. UKS 62 Katowice (Anna Stępień, Aleksandra Mrzygłód, Aleksandra Czarnota, Dorota Góral)
3. PTG Sokół (Barbara Podgajny, Julita Bułdys, Magdalena Młyńczyk)
4. PTG Sokół (Beata Majkrzak, Eliza Pawlisz, Magdalena Zajac)

Ogólnopolskie Otwarte Zawody UKS-ów w Gimnastyce Artystycznej – Wrocław, 17–18.2001

(21 miejsce zajęły Julita Bułdys, Magdalena Młyńczyk, a 30 miejsce Beata Majkrzak – PTG Sokół)

Turniej Zbiorówek o Puchar Prezesa UKS 41 w Gimnastyce Artystycznej – Łódź, 9.12.2001

Zawodniczki PTG Sokół zajęły II miejsce w układzie zbiorowym z obręczami w kategorii młodziczek.

Indywidualne Mistrzostwa Okręgu Krakowskiego w Gimnastyce Artystycznej w klasie III, II i I, 9.03.2001

WIELOBÓJ

1. Aleksandra Pryczek (SGA Bielsko-Biała) – 51.500 pkt
2. Karolina Bulga – 48.850 pkt.
3. Julita Bułdys (PTG Sokół) – 48.600 pkt
4. Barbara Podgajny (PTG Sokół) – 48.350 pkt
4. Angelika Moździerz – 48.350 pkt
6. Magdalena Młyńczyk (PTG Sokół) – 47.950 pkt

Drużynowe Mistrzostwa Polski i Eliminacje do VIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Gimnastyce Artystycznej, Łódź, 22–24.03.2002

Drużyna PTG Sokół zajęła XI miejsce

MILEWSKY POHAR – turniej międzynarodowy – CZECHY

1. Kristyna Mallatova – SKMG Maj Ceske Budejovice
2. Hana Gaber – Narodni Dom Lubljana
3. Kristyna Hudeova – SK GiTY Ms Brno

Zawodniczki PTG Sokół zajęły następujące miejsca: 12 miejsce – Beata Majkrzak, 17 miejsce – Julita Bułdys, 25 – Magdalena Młyńczyk.

VIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Gimnastyce Artystycznej, Zielona Góra – 29.04.2002

WIELOBÓJ KL. III

1. Beata Brzeska – UKS Jantar Gdynia – 56.000 pkt.
2. Marta Witowska – CWKS Legia Warszawa – 54.450 pkt.
3. Angelika Paradowska – SGA Gdynia – 53.200 pkt.

Zawodniczki PTG Sokół zajęły następujące miejsca: 19 miejsce – Julita Bułdys, 23 miejsce – Barbara Podgajny, 27 miejsce – Beata Majkrzak, 30 miejsce – Magdalena Młyńczyk.

PRESOV – turniej międzynarodowy – Słowacja, 3–4.05.2002

1. Katerina Zagurska – Junior Sport sch. No 5, Kijów
2. Katerina Vargova – SOG Nitra
3. Nina Kuderjava – KMG Mladost' Presa

Zawodniczki PTG Sokół zajęły następujące miejsca: 6 miejsce – Julita Bułdys, 14 miejsce – Joanna Pelesz, 15 miejsce – Magdalena Zajac.

SPIS TREŚCI

Andrzej Pawłowski SŁOWO OD NACZELNIKA	II
Od redakcji	1
Małgorzata Szewczyk JUBILEUSZ – UNIWERSALNY?	1
Czym jest dla mnie „Sokół”? – ankieta	3
Małgorzata Szewczyk JUBILEUSZ – kalendarium	4
Dobiesław Dudek A ZACZĘŁO SIĘ W SKOLEM	7
Czesław Michalski W KRAKOWIE O SPORCIE, część pierwsza	10
Listy	14
Z NADWÓRNEJ	15
Odeszli	15
Wiersze CZEŚĆ CI, SOKOLE, W 25 ROCZNICĘ, NA TRZYDZIESTĄ ROCZNICĘ SOKOŁA	16
Grzegorz Bielec REKREACJA NA TRAMPOLINIE	18
WYRÓŻNIENIE	20
Małgorzata Szewczyk AEROBIK	21
REGULAMIN MŁODZIEŻOWEJ ODZNAKI SOKOLSKIEJ „Za Dzielność i Wytrwałość”	22
WYNIKI	24



Gmach „Sokoła” przy ulicy Piłsudskiego 27 w Krakowie